Nr. 188. Czwartek, 19 Sierpnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł zarządcę więzienia sądu krajowego w Czerniowcach, Macieja Schrotta, do więzienia sądu krajowego w Wiedniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 sierpnia.

Konferencya parlamentarna.

Wczoraj po południu w lokalu Koła polskiego w Wiedniu zebrała się konferencya przewodniczących klubów.

Zagaił ją dr. Głąbiński następującemi słowami: Pozwólcie szanowni panowie koledzy, że powitam was imieniem Prezydyum Koła polskiego w tej sali obrad i najserdeczniej podziękuję za to, ze skorzystaliście z mego zaproszenia. Zgodnie z życzeniem kilku stronnictw zaprosiłem konferencyę, jednak z nieco większym zakresem, niż pierwotnie zamierzono. Celem naszym jest po zamknięciu sesyi Rady państwa wywołać wolną wymianę zdań między stronnictwami i wywołać pokojowe, chętne do pracy usposobienie dla przyszłej sesyi Sejmów i Rady państwa. Nie przeczymy, że polityczne i narodowe trudności, jakie zaostrzyły się w Austryi, są tak wielkie, że nie możemy żywić w tym kierunku zbytniej nadziei, ale jest obowiązkiem naszym i obowiązkiem wszystkich stronnictw przyczynić się według możliwości do uzdrowienia i umocnienia zgodnego z konstytucyą życia parlamentarnego. Jest obowiązkiem stronnictw federalistycznych i autonomistycznych, do których Koło polskie się przyznaje, uczynić to, skoro sparaliżowanie Rady państwa oznacza polityczne i finansowe podkopanie Sejmów. Potrzeba tylko zwrócić uwagę na życie autonomiczne, na tak żywotną kwestyę, jak sanacya finansów krajowych i gminnych, na przeprowadzenie ubezpieczenia socyalnego, by ocenić należycie jak najściślejszą łączność czynności Sejmów z czynnościami Rady państwa. Jest faktycznie rzeczą niemożliwą do wyobrażenia sobie, by w wieku XX. państwo w środku Europy, jakiem jest Austrya, trwale rządzone było w sposób nieparlamentarny, by parlament nie wydobył z siebie koniecznej, żywotnej siły i ducha wzajemnej tolerancyi, który strzegłby jego normalnej, zgodnej z konstytucyą czynności, chronił go przed niemocą zewnętrzną i wewnętrzną.

Wszyscy zaproszeni koledzy byli tak dobrzy, iż zjawili się; tylko pp. Choc i Baxa ku memu wielkiemu ubolewaniu nie przybyli, a swe niejawienie się usprawiedliwili względami taktycznymi i programatycznymi. P. dr. Funke, z powodu choroby, nie może wziąć udziału w konferencyi, życzy jej jednak jak najpomyślniejszego rezultatu.

Następnie dr. Głąbiński zaprosił zebranych do wyboru przewodniczącego.

Na wniosek dr. Luegera wybrano nim jednogłośnie dra Głąbińskiego, który objąwszy przewodnictwo, uczynił wniosek, by przedewszystkiem przeprowadzono ogólną dyskusyę polityczną, aby poznać stanowisko wszystkich stronnictw wobec kwestyi zdolności parlamentu do pracy w najbliższej sesyi.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Sylvester, Lueger, Wolf, Udržal, Hruban, Pacak, Chiari, Romańczuk, Mastalka, Seitz, Pernerstorfer, Pattai, Masaryk, Pacher, Steinwender, Conci, Sustersicz, Gessmann i przewodniczący.

Wszyscy mowcy oświadczali się za utrzymaniem zdolności parlamentu do pracy i za zwołaniem Rady państwa na krótką sesyę w jesieni. Reprezentanci Unii słowiańskiej, wskazując na uchwalony przez nich i ogłoszony komunikat, oświadczyli, że nie powzięli uchwały, aby podczas najbliższej sesyi prowadzić obstrukcyę, jednak muszą zastrzedz swoją taktykę opozycyjną na czas po zwołaniu Rady państwa i nie mogą dziś wziąć na siebie żadnych, wiążących ich zobowiązań.

W końcu uchwalono wniosek p. Steinwendera, poparty przez pp. Luegera i Sustersicza, upoważniający przewodniczącego konferencyi dra Głąbińskiego do porozumienia się z Rządem i stronnictwami, celem zapewnienia zdolności do pracy Radzie państwa. Przewodniczący ma dalej w odpowiednim czasie zwołać nową konferencyę przewodniczących klubów.

Dr. Głąbińskiemu wyrażono podziękowanie za zwołanie konferencyi.

Odpowiadając na to podziękowanie, dr. Głąbiński dał wyraz nadziei, że pojednawcze usposobienie u wszystkich stronnictw, które objawiło się podczas obrad konferencyi, trwać będzie dalej i doprowadzi do normalnej pracy w przyszłej sesyi Rady państwa.

Stanowisko Unii słowiańskiej.

Unia słowiańska odbyła wczoraj przed południem poufną konferencyę, na której, według ogłoszonego komunikatu, powzięto następujące uchwały:

1. „Unia słowiańska obstaje przy dotychczasowem swem stanowisku zdecydowanego przeciwieństwa wobec teraźniejszego systemu Rządu.

2. Uchwałę co do dalszej taktyki zastrzega sobie Unia słowiańska do chwili zwołania Rady państwa.

3. Unia słowiańska postanawia wziąć udział w konferencyi, zwołanej przez dr. Głąbińskiego.

4. Unia słowiańska domaga się, by Rząd zapewnił, że w jesieni pozostawi Sejmom czas dostateczny na obrady.

5. Na wniosek p. Choca uchwalono, że Unia słowiańska potępia jednogłośnie prześladowanie, jakiego doznaje ludność słowiańska w dziedzicznych krajach austryackich i wzywa kategorycznie Rząd do zapewnienia mniejszościom słowiańskim należytej ochrony".

Prywatnie donoszą nadto, że na owem posiedzeniu Unii była również przedmiotem dyskusyi kwestya wstąpienia klubu ukraińskiego do Unii. Zaproszono nawet dla należytego poinformowania się reprezentantów klubu ukraińskiego, posłów dr. Romańczuka i dr. Kościa Lewickiego, jednak zapowiedziana na popołudniu specyalna konferencya Unii nie przyniosła spodziewanego rezultatu.

Przyszły stosunek między klubem ukraińskim a Unią słowiańską ma polegać jedynie na faktycznej kooperacyi od wypadku do wypadku.

Stronnictwa niemieckie wobec akcyi dr. Głąbińskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego stronnictw niemieckich wszyscy mowcy wyrażali się sympatycznie o akcyi dr. Głąbińskiego i podkreślali konieczność jak najszybszego zwołania Izby do regularnej pracy.

Co do akcyi dr. Głąbińskiego polecono przewodniczącemu, by stanowisko komitetu wykonawczego podał do wiadomości na konferencyi przewodniczących klubów i w zdecydowany sposób równocześnie zastrzegł się, że normalnej pracy Izby nie można czynić zawisłą od jakichkolwiek warunków. Niemie-

---

Maciej Wierzbiński.

LEKCYA ETYKI.

Wszedłszy do pokoju, Lucyan Iłowicz rozwiązał zaraz czekającą na stole paczkę książek i odczytał ich tytuły z zajęciem literata, poczem dopiero odrzucił słomkowy kapelusz, musnął wątłą, bielutenką dłonią przyczesane, jasne włosy, wypukłe czoło, wyciągnął machinalnie wąs, przysłaniający twarz przywiędłą o ładnej karnacyi i rozsiadł się w trzcinowem krześle. Mimochodem zlustrował nieco opylone, żółte obuwie, bronzowe pończochy i kratkowane bockers'y i zadowolony w estetycznem poczuciu z linii swej nogi, podjął jedną z nadesłanych książek.

Słońce stało jeszcze wysoko nad Tatrami, ale obszerna, drewniana klatka przepojona była rozmarzeniem popielatego pomroku, bo ponad frontowe okna zakopiańskiej willi wyrastał ze świerkowej ściany daszek, ocieniający wąską werandę, a kilka ścigłych smreków stróżowało nad nią z powagą służbistych, ciemnoumundurowanych gwardzistów. Przez okna rozwarte gościnnie wchodziły balsamiczny spokój, rzeźki oddech gór i wonne tchnienie lata, panującego miłościwie nad skalnym, jubaskim światem, grożącym świętokradzko niebiosom maczugami turni zuchwałych. I ze snopami złotych promieni słało się na osiedla cudne ukojenie.

Przerwały ciszę dwa żywe głosiki dziecięce i łoskot bucików po deskach werandy, wtargnęły do kurytarzyka, przecinającego willę na dwoje i zatonęły w głębi drugostronnego pokoju. A niedługo potem wsunęła się do sypialni literata przystojna dziewczyna, ubrana niby „najhrubsza gaździna" w błękitny aksamitny gorset, cieniutką, śnieżną koszulę z bogatemi wypustkami na ramionach i w pomarańczowej chustce na żółtych włosach.

— Podać ci erbaty? — spytała śmiało dźwięcznym głosem.

— Nie — bąknął Iłowicz. — Już piłem. W kawiarni. Ale mogłabyś zrobić kilka papierosów.

— Wto buł w kawiarni?

— Ach! — rzucił z uśmiechem zagadnięty i mówił niedbale: Jak zwykle, pełno bab, żądnych hołdów, czterowierszów do sztambuchu, autografów, a mianowicie śmiechu, czułych słówek, gorących spojrzeń i t. d. Nie zabrakło oczywiście tej ordynarnej półFrancuzicy, pospolicie „Mademoiselle Kaśka" zwanej, wydętej nieprzyzwoicie aspiracyami do „czystej i prawdziwej" sztuki. Innej nie używa. Tyiko paryski puder!.. Była także nasza operetkowa hrabina, kulawa Owicka, no i nieprzebrana rzesza dzierlatek, flirtówek, i wszelakiego kalibru panien na wydaniu, których „wiele za wiele..."

Podparłszy się pod boki Jantka słuchała słów Lucyana, który zwykł był spowiadać się góralce ze wszystkiego z rozbrajającą szczerością, i uśmiech drgał wokoło jej malinowych warg, a potem, zabierając się do robienia papierosów przy ubocznem oknie, wychodzącem na las smreków i szemrzący potok, zauważyła półgłosem:

— Powidz Lucek, cy ty o nos dzieuchach tako godos do onych kapeluszowych pań?

Na to Lucyan zwrócił na nią wyraziste oczy i zastanowił się, czemu nigdy w rozmowach z kobietami swej sfery nie prześmiewał się z wiejskich dziewuch. Ozemu? Czy boska prostota dzieci natury przejmowała go bezwiedną czcią? Rozbrajała budurowego sceptyka, przemawiając tonami fujarki wprost do nagiej duszy artysty?

Oplótł Jantkę długiem spojrzeniem, w którem płonęła iskra podziwu i żądzy. Podniósłszy się powoli, podszedł do niej, ujął głowę dziewczyny w dłonie i odchyliwszy ją w tył, zamknął gorącemi ustami jej siwe, chłopskie, migdałowe oczy.

— Serdecko moje...— szepnął przez zęby namiętnie, owiany ciepłem lic krasnych, brzoskwiniowych.

A ona rozróżowiona, rada, z lubością w piersi broniła się słabo:

— Ostow mnie teroz, Lucek... Idź se. Do syta mos mej gęby. Kiej papierosków mom ci narobić...

Gdy Lucyan odsunął twarz od niej, dwie klawiatury bielutkich zębów łysnęły z po za rampy ust i w uśmiechu dodała:

— Jesce uwidzi nos w oknie wtóra z twoich paniów i bedzies mioł kłopot...

— Alboż to one o tobie nie słyszały?— zaśmiał się Lucyan.

— Słysały i miłują mnie — hej! — kieby pieski dziada kościelnego. Nie boćkaj mni tylo! — broniła się jeszcze, uszczęśliwiona w tryumfie nad kapeluszowemi paniami. A gdy przylgnął znowu ustami do jej lic pachnących, wyśpiewała słodko jak do maleństwa:

— Idź se tero, Luciuś, zajzyj do dzieciów. Tak se ślicznie zabawiają temi klocyskami, co my je kupili w Sukiennicach, az trudno od nich odjąć ocy.

Iłowicz wziął kilka papierosów z pod palców frajerecki i zajął znowu miejsce w trzcinowym fotelu. Zagadnął ją w sprawie swych osieroconych dzieci, którym Jantka oddawała się tak serdecznie jak ich ojcu, zaczem podjął na nowo książkę.

Lecz niebawem dziewczyna ozwała się od okna:

— Ej, idzie panna Józia Owicka!

Lucyan odwrócił niedbale głowę w stronę okna, drwiący uśmiech zaigrał w kącie zmysłowych warg, ale nie rzekł słowa.

Tymczasem Jantka podeszła cicho, na kierpcach, nabijanych gwoździkami, do jednego z frontowych okien i wtuliwszy się w fałdy kretonowej firanki, spozierała niepostrzeżenie na jedną z mnogich wielbicielek rozgłośnego, znakomitego pisarza, która posuwała się ślimaczo piaszczystą aleją smreczaną, wspierając się na ciupadze i strzelając uporczywie okiem w okna willi.

Wlokąc się krok za krokiem, ciemna, drobna postać kulawej, przybita do ziemi ogromem drzew wyniosłych, wtopiona w plamy głębokich cieniów leśnych, zdała się dźwigać jakieś brzemię. Jednakże Jantka widziała jeno białą, owalną twarz, namaszczoną madonowym wyrazem wniebowziętości i ciemne, duże oczy, odzwierciedlające tajemnicze przeźrocza głębin morskich.

— Dy ty pono namówiłeś se to dziwcencisko na spacer?! — zawołała.

— No — odparł z góralska literat z uśmiechem.

— A po co, kiej nie rod jom widzis?

Lucyan wzruszył ramionami.

— Nudzi mnie tak, — cedził — że ostatecznie obiecałem pójść z nią pod regle. Gwałtem zachciewa jej się spacerów we dwoje, długich rozmów o przy rodzie, sztuce, poezyi, życiu i Bóg wie o czem, rozmów, które w gruncie rzeczy nie są niczem innem, jak targowaniem się o serce. Bo o czembądź panna myśli, myśli zawsze tylko o miłości lub rzeczy o małżeństwie, co zresztą w kołach filisterskich utożsamia się cudownie... Z kobietami przeto nie warto wcale rozmawiać o niczem okrom o małżeństwie, amorach, modach i kuchni. A chociaż rozprawy na temat miłości są niewyczerpane jak morze, chociaż o miłości niepodobna powiedzieć głupstwa, (bo jest to tak bezdenne, dziwne głupstwo, że każde głupstwo, da się do niego przylepić), więc przy gawędach takich można drzemać bezpiecznie, wszelako przeje się to, mdli jak nadmiar konfitur.

(Dokończenie nastąpi).

ckie stronnictwa postępowe popierają wszelkiemi siłami normalną pracę parlamentu i w przyszłości to czynić będą, pod warunkiem atoli, że interesy ludu niemieckiego nie doznają żadnego uszczerbku.

Wiedeń. Prezydyum Koła polskiego odbyło wczoraj przed południem konferencyę, dotyczącą czystej formalności, co do stanowiska Koła polskiego w konferencyi popołudniowej.

Bezpośrednio po odbyciu konferencyi zjawił się w klubie P. Minister dr. Dulęba, aby poinformować się szczegółowo o przebiegu obrad.

Z pod berła rossyjskiego.

(Upadek Związku narodu rossyjskiego. — Echo protestu Hartinga).

Pisma rossyjskie coraz częściej zaczynają przepowiadać upadek Związku narodu rossyjskiego. *Riecz* poświęciła nawet tej kwestyi artykuł wstępny, w którym pisze: „Ciężka zmora życia rossyjskiego, która w ciągu trzech lat przygniatała cały kraj — zaczyna ginąć. Związek narodu rossyjskiego, który panował niepodzielnie wszędzie, nawet w najodleglejszych ustroniach obronnej ojczyzny i dusił swemi brudnemi ramionami wszystkie przejawy życia społecznego, szybkimi krokami zbliża się do upadku ostatecznego. Jeszcze w olbrzymiej ilości miejscowości, Związek stanowi, jak i dawniej, państwo w państwie. Ale rewelacye, które dowiodły udziału Związku w zbrodniach najcięższych w związku z wzrastającą bezczelnością związkowców, przepełniły miarę cierpliwości i coraz częściej dochodzą wieści o protestach przeciwko panowaniu szajki zbrodniczej“.

Wprawdzie twierdzenie gazety *Riecz* opiera się na bardzo kruchych podstawach i dziennik wspomniany nie umie przytoczyć innych dowodów „upadku Związku“, poza dwoma drobnymi faktami, że w Kursku towarzystwo zaczęło bojkotować redaktora gazety „czarnej sotni“ *Kurskaja Byl* i, że w miasteczku Grodnie sędzia pokoju odrzucił oskarżenie o zniewagę Związku. Jak na dowody upadku potężnej organizacyi, która „panuje niepodzielnie w całej Rossyi“, to trochę mało i można powątpiewać, czy radość *Rieczy* nie jest trochę przedwczesną, ale *Riecz* twierdzi, że w zestawieniu, z dotychczasową bezkarnością Związku i te drobne fakty posiadają duże znaczenie.

Podobno, jak zaręcza *Riecz,* sam Związek przyszedł do przekonania, że grozi mu niechybna zguba i zwołał nawet zebranie nadzwyczajne głównych działaczy w celu obmyślenia środków ratunku. Zebranie odbyło się w mieszkaniu pani Połubojarynowej i w wielkiej tajemnicy, *Riecz* potrafiła jednak dobyć kilka szczegółów z jego przebiegu.

„Na zebraniu przewodniczył dawny student Instytutu górniczego Sokołow. Na pierwszym punkcie porządku dziennego postawiono ważną kwestyę skandalu z d. 2 lipca, kiedy kilkunastu wybitnych członków Związku złożyło protest przeciwko napaściom organu związku *Russkoje Znamia* na członków Dumy, którzy jeździli do Anglii. Po długich, burzliwych rozprawach, zebranie zaproponowało niezadowolonym złożyć piśmiennie swój protest w głównym zarządzie Związku. Następnie zebranie zajęło się sprawą ożywienia oddziałów prowinayonalnych Związku, które istnieją jedynie w księgach głównego zarządu, a faktycznie rozpadły się już oddawna. Wobec tego, że możni opiekunowie Związku, którzy dotychczas zasilali kasę jego pieniędzmi, odmówili stanowczo poparcia swego nadal, zebranie postanowiło obłożyć wszystkich członków Związku podatkiem specyalnym po 15 rubli każdego członka rzeczywistego i po rublu każdego członka wspierającego. Pieniądze z tego podatku mają być właśnie obracane na powołanie do życia tych oddziałów, które już przestały istnieć“.

Gdyby wiadomość powyższa o wyczerpaniu się środków Związku i o odmowie „możnych opiekunów“ udzielania dalszych wsparć okazała się prawdziwą, to wtedy przewidywania rychłego upadku organizacyi sprawdziłyby się na pewno. „Członkowie rzeczywiści“ Związku, z których większa część żyła na koszt organizacyi, nie wniosą napewno po 15 rubli i uciekną z towarzystwa.

*

Rannieje Utro donosi, że współpracownik gazety *Riecz* p. Komkow, oświadczył korespondentowi gazety *Ran. Utro*, iż cała rozmowa jego z Hartingiem, zamieszczona w *Rieczy*, jest prawdziwą, Harting dla tego tylko przeczy, iż nie wiedział, że rozmowa zostanie zamieszczona w *Rieczy*.

„Rozmawiając ze mną — oświadczył p. Komkow — Harting był przekonany, że mówi ze współpracownikiem jednej z gazet „prawicy“, gdyż przedstawiłem mu bilet wizytowy tego współpracownika. Dlatego to Harting był otwarty nie tylko w tem co dotyczyło jego osoby, ale i w kwestyach, dotyczących jego kolegi Azewa“.

W każdym razie ciekawy przyczynek do „etyki“ dziennikarskiej.

Sprawa kreteńska.

Porta uporczywie obstaje przy swem żądaniu, by Grecya wyraźnie zobowiązała się do tego, iż Kretą wcale zajmować się nie będzie. Wielki wezyr oświadczył, że dalsze rady z zaleceniem umiarkowania stanowczo odpierać będzie, gdyż mieści się w nich pośrednio zarzut przeciwko stanowisku Turcyi.

Grecki prezydent ministrów Rhallis wyraził się tymi dniami wobec redaktora gazety *Empros*, wydawanej w Atenach, że życzeniem jest rządu greckiego, by Kreteńczycy zdjęli z twierdzy w Kanei flagę. Na pytanie, ile prawdy jest w pogłoskach o wkroczeniu drużyn tureckich do Tesalii, odpowiedział grecki premier temi słowy:

Tylko ludzie skorzy do łowienia ryb w mętach, spekulanci bez czci i wiary mogą rozszerzać takie bajki. Niepokoją oni ludność, bo niepokój, to woda na ich młyn. Z tego też tylko powodu zarządziłem ostrą cenzurę depesz. Nie była ona bynajmniej zbyteczna. Ot, np. wczoraj inhibowaliśmy depeszę wystosowaną do Zante, w której powiedziano: „Zbierzcie czemprędzej wasze toboły. Lada chwila wpadniemy do Tesalii“. Niestety między autorami takich bajek znajdują się także urzędnicy. Winy tej dopuścił się np. między innymi prefekt z Trikkalu, którego też natychmiast usunięto. Na wspomnianych przez pana pogłoskach niema ani słowa prawdy. Ani w Tesalii, ani nigdzie nad granicą nie dostrzeżono ruchu drużyn.

— A czy Ekscelencya sądzisz, że Kreteńczycy, posłuszni wezwaniu, usuną flagi greckie z wyspy?

— Cóż innego pozostaje im do zrobienia? Będzie to najmądrzejszy krok, jaki uczynić mogą. Czyżby Kreteńczycy chcieli, by mocarstwa znowu obsadziły wyspę? Nasz rząd już w początkach przesilenia zalecił gorąco Kreteńczykom, by uczynili zadość żądaniu mocarstw. Że mieliśmy racyę, dowodzi oświadczenie akredytowanych w Atenach przedstawicieli mocarstw, iż wrazie gdyby wezwania tego nie usłuchali Kreteńczycy, wyspa zostanie ponownie obsadzona. Poglądy nasze wyraziliśmy Kreteńczykom bez ogródek: jeśli staną się oni roztropni, to nie dopuszczą do wykonania pogróżki. Jestem najmocniej przekonany, że Kreteńczycy nic nie uczynią, co mogłoby zaostrzyć sytuacyę.

*

Pisma salonickie ogłaszają wymianę depesz z przed lat kilku pomiędzy komitetem młodotureckim, a wielkim wezyrem Hilmim baszą. Mianowicie w przeddzień wysłania drugiej noty do rządu greckiego wystosował Komitet Zjednoczenia i Postępu do w. wezyra następujące telegraficzne zapytanie:

„Komitet pragnie dowiedzieć się od waszej Wysokości, jakimi środkami zamyśla rząd bronić praw zwierzchniczych Turcyi na Krecie?“

Hilmi basza odpowiedział: „Ubolewam, że nie mogę donieść w tej sprawie nic więcej ponadto, o czem doniosły już pisma“.

W godzinę później nadeszła do Konstantynopola depesza tej treści: „Komitet pragnie i to wiedzieć, o czem pisma milczą“.

Odpowiedź w. wezyra brzmiała tym razem: „Są to tajemnice państwowe, których nie mógłbym w tej chwili odsłonić nawet parlamentowi“.

Wówczas komitet wystosował następujące ultimatum: „Wasza Wysokość zawdzięczasz naszemu Komitetowi, że posiadłeś stanowisko w. wezyra. Mamy więc prawo wiedzieć o pańskich zarządzeniach. Oświadczamy, że nie godzimy się z pańską kunktatorską polityką. Żądamy energicznych zarządzeń dla ochrony godności i jedności państwa. Żądamy wojny na wypadek, gdyby do 24 godzin nie znikły greckie flagi na Krecie. Jeśli pan nie uczynisz zadość naszym żądaniom, to nie możesz dłużej pozostać na stanowisku w. wezyra“.

Nazajutrz — mimo opozycyi ministra spraw zagranicznych — odeszła znana nota do Aten.

Konstantynopol. Ambasador austrowęgierski margr. Pallavicini zawiadomił Portę, że Rząd austrowęgierski po sfinalizowaniu sprawy macedońskiej komisyi skarbowej odwoła z Macedonii zastępcę agenta cywilnego.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi z Kanei, że konsulowie mocarstw ochronnych zażądali od rządu kreteńskiego, by wydał manifest do ludności, aby zastosowała się do życzeń mocarstw.

Smyrna. Eskadra turecka, składająca się z 10 większych i mniejszych okrętów, wypłynęła wczoraj na morze. Celem jej jest wyspa Karpathos.

Towarzystwa ottomańskie biorą udział w bojkocie greckim i wydaliły wszystkich zajętych w nich robotników greckich.

Saloniki. Komitet młodoturecki czyni starania, aby bojkot towarów greckich objął wszystkie porty tureckie.

Londyn. Z Krety nadchodzą tu bardzo niepokojące wiadomości. Pomimo przedstawień mocarstw i niebezpieczeństwa, flaga grecka powiewa dalej na twierdzy w Kanei. Jak słychać, oddział międzynarodowego wojska ma wyladować i zdjąć flagę.

Daily Mail donosi, że okręty flot mocarstw ochronnych zbombardują twierdzę w Kanei, jeśli flaga grecka nie będzie z niej usunięta.

---

6)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIELKI CZŁOWIEK.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Duroc chwilami ujmuje głowę w obie ręce, jak gdyby miała mu pęknąć pod naporem myśli spowodowanych wynalazkiem Bertiera. I natychmiast w rodzaju zawrotu głowy, w olśnieniu, ujrzał przed sobą zastosowanie, skutki praktyczne, nowy zwrot w przemyśle elektrycznym. Wyobraźnia jego podnieca się: widzi w głębi mórz błękitnych statki podwodne przyszłości, płynące spokojnie, gdyż za pomocą nowego akumulatora zabierają z sobą prawie niewyczerpany zapas siły; widzi na długich gościńcach sunące cicho automobile, a w powietrzu śledzi aeroplany obdarzone lekkością i siłą potężniejszą niż huragan.

Jak człowiek pochylony nad brzegiem przepaści, Duroc czuje zawrót głowy wobec tej panoramy przyszłości; sam nie wie w zamięszaniu, czy jest to uczucie przerażenia, czy zachwytu. A może on także się myli, może ulega tylko tajemniczemu wpływowi, złudzeniu biednego poszukiwacza, który stał się maniakiem....

Duroc rozpoczyna przegląd na nowo, sprawdza rachunki.... Nie, to nie jest złudzenie.... Bertier nie spieszył się, nie pracował w gorączce improwizacyi. Jest to inteligencya posiadająca miarę, nieśmiała, ale stanowcza. Czynił wiele doświadczeń zanim doszedł do wniosku i fakty, które przytacza, dowodzą dokładnej obserwacyi. Wszystko jest jasne, dokładne, wymiary stanowcze, a wszystko to napisane czarno na białem.... Wystarcza tylko wprowadzić teoryę w praktykę według przepisów tak prostych, jak przepisy potraw kuchennych.

Czy to skutkiem nieprzespanej nocy, czy też ciszy, która panuje dokoła, albo może tajemniczego wpływu, dość, że coraz potężniejsze upojenie owładało umysłem Duroca. Cały jego system nerwowy wstrząśnięty, złamany, jakim nie był nigdy nawet w najcięższych przejściach jego ciemnej karyery. W miarę jak myśli, a godziny upływają, czuje w sobie coś niezwykłego, boleśniejszego, niejasnego, a nad całem tem wzburzeniem jeden tylko punkt pozostaje jasny, pewny, a jest nim pomyślny skutek poszukiwań Bertiera.

Tak, jutro, Bertier dyplom otrzyma: badania jego tyczą się nie tylko praktyki przemysłowej, ale fizyki, ale całej teoryi elektryczności; oznajmi o swojem odkryciu Akademii nauk. Dzienniki, wszystkie gazety po całem świecie będą jego nazwisko powtarzać. Skromny podmajstrzy biednego fabrykanta z Neuilly stanie się sławny!... A jego córeczka, mała Francina, będzie córką wielkiego człowieka, sławy swego kraju, swojej epoki!... A przytem materyalnie, jeżeli potrafi wziąć się do tego i zebrać owoce swojej pracy, nadpłyną miliony, bogactwo, wielki majątek, bardziej błyskotliwy i zazdroszczony niż sława!...

Szczęśliwy Bertier!... On przynajmniej zdołał pochwycić w lot opatrznościowy pomysł, natchnienie przypadkowe, ową szansę, która jest prawie cudem, która przychodzi niewiadomo zkąd, spada na pierwszego lepszego, według fantazyi.

— Nie do uwierzenia!... nie do uwierzenia!... — powtarza machinalnie Duroc.

Wyczerpał całą karafkę wody; chodzi po pokoju tam i napowrót, gestykulując. Ma pragnienie, gorąco mu, chciałby odetchnąć świeżem powietrzem, widzieć dzień jasny.

Otwiera okno i spostrzega w dali blaski świtu. Spływa na niego nagłe uspokojenie, jak w nerwach człowieka chorego. Umysł się rozjaśnia, podniecenie mija. Czuje ogromne zmęczenie i myśli już nie o Bertierze, ale o sobie samym.

Majątek podmajstrzego nie uratuje pryncypała od ruiny. Dla niego bankructwo jest rzeczą nieuchronną i zagłada, rozpacz człowieka nieszczęśliwego, który skręciwszy kark niema już nic innego do roboty, tylko się dobić, jak zwierz raniony. Ale czy mu starczy na to odwagi?... Jest dzieckiem ludu, pracownikiem, którego przeznaczeniem jest cierpieć do końca, walczyć pomimo i przeciw wszystkiemu, aż do śmierci, która może nie prędko nastąpi.... Ach! gdyby.... gdyby tak można w tej chwili spokojnie palnąć sobie w głowę, która tak boli, albo zginąć w fabryce, jak ofiara wypadku, rzucić się pod maszynę, dać się zgruchotać i zniknąć; wypocząć, nie męczyć się już na darmo!... Ale w ten sposób, chorowitej żonie, odebrawszy jej wszystkie pieniądze, odbierze także ostatnią podporę.... A Stefanek?... Och! Stefanek!... W tej samej chwili, gdy ojciec jego się rozbija w bezsilnej rozpaczy, on spi w swojem białem łóżeczku w łagodnem oświetleniu nocnej lampki, z przymkniętemi powiekami, które przejrzyste się wydają na oczach tak jasnych, inteligentnych....

Łzy napłynęły do oczu fabrykanta... Jest to człowiek ambitny, posiadający mistyczne, rzewne zamiłowanie do majątku, do powodzenia, a którego duma nie mogłaby się zadowolić tylko szczęściem drugich.

Oparty na oknie, patrzy jak wyłania się z cieniów, na wzór głowy olbrzyma ze zwichrzoną czupryną, pełen gęstych krzewów ogród. W tem miejscu marzył, że gdy fortuna będzie mu sprzyjać, wybuduje piękny pałac wśród parku. Byłaby także stajnia, w której Stefanek miałby swego własnego konika, a we wspaniałym salonie, urządzonym według własnego gustu, pani Duroc, jako żona wybitnego człowieka, rozweselałaby swoją samotność, wydając bale i przyjęcia....

Ale oto już dzień jasny. I nagle, Duroc słyszy w budzącym się ze snu domu, pierwsze ruchy służby. Zamyka okno gwałtownie, wraca do biurka, gdzie pozostały rozłożone papiery Bertiera.

„Nie trzeba, aby to kto widział“.

Te słowa na myśl mu wróciły. Starannie, metodycznie, wsuwa dokumenty do teki i dla większej pewności zamyka tekę do kasy.

Zwolna, dom cały się porusza, wraca do życia, do życia w dzień biały, który w chorym mózgu rozpędza i rozprasza chorobliwe i złowrogie widziadła. Duroc przechodzi do toaletowego gabinetu i odświeżony, przebrany, panujący nad sobą, idzie do sali jadalnej, gdzie codziennie z żoną spożywa pierwsze śniadanie przed odejściem do fabryki. Zbliża się i serdecznie ją całuje.

— Dobrze spałaś?...

— A ty, mój drogi?

— Ja?...

Duroc waha się, a potem, niedbale:

— Bardzo dobrze, kochanie.... dziękuję ci!...

Służący przynosi herbatę, pani Duroc podaje mężowi filiżankę, smaruje masłem grzanki, a potem pyta:

— I cóż?... Przeglądałeś pracę Bertiera?

Pracę Bertiera!... Czemuż to pytanie tak naturalne, ścisnęło mrozem serce Duroca?... Powinien był tego się spodziewać!... A przecież zbladł śmiertelnie i pomimowoli, sam nie wiedząc czemu, tak jak przed chwilą, gdy nie chciał się przyznać do bezsennej nocy, odrzekł wymijająco:

— Och! tak, jak się tego spodziewałem.... Nic szczególnego!...

— Biedny Bertier!

Wbiega Stefanek.

— Dzień dobry, papo.... Dobrze spałeś?... Ja wybornie!

Duroc, milczący, bierze syna w ramiona i zagłębia wzrok w słodkie oczy, jakby zdziwione życiem i zawsze pytające. Stefanek dopiero co wstał; włoski ma gładko uczesane, twarzyczkę świeżą, pachnącą.

— Mój pieszczochu!... szepce Duroc całując go.

I spiesznie, jakby uciekał od nich obojga, od żony i dziecka, odchodzi, zbiega ze schodów peronu i posuwa się w aleję trawą zarośniętą, czując, że nogi uginają się pod nim, jakby był chorym człowiekiem.... Czy on rzeczywiście jest obudzony, albo może ta noc, której okropne wrażenie mu wracało, szalonym go zrobiła?... Na kamienistym bulwarze potyka się i w jasnym poranku, sam nie wie gdzie idzie....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przegląd ogólny.

(Ruch anticzeski w Wiedniu i Austryi Dolnej. — O Mazurów. — Niefortunny b dżet Rzeszy niemieckiej. — Kongres pokoju w Sztokh lmie. — Propozycya Muley Hafida. — Sytuacya wewnętrzna w Persyi).

Z polecenia prezydyum czeskiej partyi prawnopaństwowej bawił przed kilku dniami w Wiedniu p. dr. Hajn dla przekonania się na miejscu o stosunkach w stolicy i Dolnej Austryi, jakoteż o rozmiarach wszczętej przez Niemców agitacyi przeciw Czechom.

Dr. Hajn chciał zgłosić się między innemi do czeskiego P. Ministra rodaka z zażaleniem na stanowisko władz, ale P. Ministra nie było podtenczas w Wiedniu. Poprzestał więc dr. Hajn na wyrażeniu w Ministerstwie nadziei, że dr. Zaczek energicznie wystąpi przeciwko anticzeskim demonstracyom w Wiedniu i Austryi Dolnej.

Czeskie dzienniki donoszą, że w odpowiedzi na wiedeńskie anticzeskie demonstracye postanowiono zakładać wszędzie w Czechach filie stowarzyszenia imienia Komeńskiego, których zadaniem będzie zbierać pieniądze na wiedeńskie szkoły czeskie.

Schles Ztg. zaczyna się znowu interesować Mazurami. Gniewa ją szczególnie, że *Mazur* wystąpił przeciw założonemu świeżo w Szczytnie Związkowi chłopskiemu o charakterze wybitnie szowinistycznym, a natomiast ze swej strony proponuje założenie polsko-mazurskiego „Związku włościan“, celem wzajemnego pouczania się w dziedzinie rolnictwa.

„Irytacya *Schles. Ztg.* — pisze *Kuryer Poznański* — jest zrozumiała, lecz zupełnie bezcelowa. Mazury nie będą pytać się o zdanie hakatystycznego organu wrocławskiego, lecz potępią tak, jak im własny rozum nakaże. Zkądinąd zaś wiemy, że *Mazur* szczytnicki coraz lepiej zadanie swoje spełnia i coraz większy znajduje posłuch wśród ludu mazurskiego. Ani *Schles. Ztg.*, ani niemiecki Związek chłopski nie powstrzymają odrodzenia Mazurów w duchu polskim, byleby z naszej strony nie zabrakło wytrwałości i poświęcenia“.

Urząd skarbowy Rzeszy niemieckiej ogłosi w końcu b. m. lub w początku września bilans głównej kasy Rzeszy za r. 1908. W półurzędowym organie *Berliner Politische Nachrichten* znajdujemy już obecnie artykuł, który ma publiczność przygotować na niezbyt przyjemną wiadomość, że ubiegły rok zakończył się w kasie Rzeszy niedoborem ni mniej ni więcej jeno 100 milionów mk.

Przedewszystkiem wykaże niedobór sama kasa Rzeszy. Nawet jeżeli się zważy, że przy rozchodach sumę 53 milionów marek, jako wkładkę do funduszu zabezpieczenia wdów i sierót, będzie można oszczędzić, ponieważ odpowiednie zwyżki w dochodach z ceł rolniczych (według § 15 ustawy cłowej) wcale nie lub w bardzo małej liczbie wpłynęły, to niedobór kasy Rzeszy jednak jeszcze będzie wynosił przeszło 100 milionów mk.

Również niekorzystnie przedstawi się stosunek Rzeszy do państw związkowych za r. 1908.

Bilans będzie wogóle najgorszy, jaki kiedykolwiek w Rzeszy niemieckiej ustawiono.

Rzecz jasna — wywodzi organ półurzędowy — że w tym stanie finanse Rzeszy bądź cobądź pozostać nie mogły. Jeżeli oprócz przeszło 100 milionów niezapłaconych przez państwa składek matrykularnych kasa Rzeszy również 100 milionów ma niedoboru, to finansom Rzeszy groziło wielkie niebezpieczeństwo. Uchwalenie zatem reformy finansów było koniecznie potrzebne, jakkolwiek i ono nie poprawi położenia skarbu do tego stopnia, by można było w wydatkach wyjść poza ramy nieodzownej konieczności.

Na członków honorowych XVIII. międzynarodowego kongresu pokoju w Sztokholmie, który ma się odbyć między 29 sierpnia a 3 września, otrzymały zaproszenia między innymi: z hr. Kinsky'ch baronowa Suttner, wiceburmistrz m. Wiednia, Plener, b prezydent Rzeczypospolitej E. Loubet, pani Marya Szeliga, Andrew Carnegie, ministrowie węgierscy: hr. Apponyi, Berzeviczy, Geza Josipowicz, prof. Vambery; prof. Lombroso, dr. Polak z Warszawy, hr. M Tyszkiewicz z Kijowa, prof. Kowalewski, S. Nowikow, hr. Lew Tołstoj, b. prezes tureckiej Izby deputowanych Achmed R za i inni.

Otwarcie kongresu, jeżeli nie przeszkodzą temu strejki, nastąpi w poniedziałek 30 sierpnia w sali pałacu szlachty (Riddarhuset). W wilię odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele Storkyrken i we wszystkich kościołach Sztokholmu, oraz chrześciański meeting w kościele Blasieholmen. Posiedzenia kongresu będą się odbywały w pałacu szlachty, posiedzenia komitetów w sali parlamentu (R ksdaghuzet). Jedno z posiedzeń poświęcone będzie sprawie wychowania, drugie sprawie socyalnej, trzecie sprawie feministycznej.

Król szwedzki zamierza przyjąć członków kongresu podczas Garden-Party, w ogrodach pałacu sztokholmskiego.

Sułtan marokkański Muley Hafid zwrócił się do rzadu madryckiego z propozycyą, która pozwoliłaby Hiszpanii na honorowe wycofanie się z awantury marokkańskiej bez dalszych strat i ofiar. Wysłane przez niego do Madrytu poselstwo zaproponowało, aby Hiszpanie cofnęli się na swoje własne terytoryum w Melilli, opuszczając okolicę, podlegającą władzy sułtańskiej. Natomiast sułtan zobowiąże się do przykładnego ukarania Kabylów za ich napaść na Hiszpanów i do pokrycia szkód, wyrządzonych Hiszpanom.

Rząd madrycki jednak propozycyi tej nie przyjął, ponieważ nie ma zaufania do sił i do dobrej woli sułtana i nie wierzy, aby mógł wywiązać się z danego przyrzeczenia. Rząd ten jest zdecydowany na przeprowadzenie wojny z Kabylami, aż do odniesienia stanowczego zwycięstwa, zwłaszcza, że spodziewa się z tego zwycięstwa korzyści politycznych i ekonomicznych, których nie zdołałby uzyskać nigdy w razie przyjęcia propozycyi sułtańskiej.

Z Teheranu donoszą do *Berl. Localanzeigera:* Sytuacya wewnętrzna w Persyi staje się coraz bardziej niepokojącą. Do starć i walk na prowincyi przyłączyła się obecnie dymisya całego gabinetu, którą utrzymują dotychczas w tajemnicy. Jest jednak faktem, że wszyscy ministrowie oświadczyli, iż pragną złożyć teki, ponieważ nie mają na dziei pokonania trudności. Jedynie na prośbę regenta i nowego dyrektoryatu zgodzili się tymczasowo jeszcze pozostać w urzędzie, zastrzegając sobie jednakże podanie się do dymisyi w chwili zebrania się nowego parlamentu.

Sipachdara i Sardara Assad przyłączono do dyrektoryatu i nałożono na nich odpowiedzialność za wszystkie kroki rządu. Władze policyjne zajęte są ściganiem band opryszków, którzy za pole rabunku obrali sobie letnie rezydencye poselstw obcych mocarstw.

W przejeździe do Petersburga bawiąc w Moskwie, pułkownik Lachow w rozmowie z dziennikarzami miejscowymi stwierdził, że nowy ustrój w Persyi jest bardzo kruchy. W całym szeregu prowincyj, jak n. p. w Szyrazie i in rozruchy nie ustają. Z pośród wojskowych najżarliwszym konstytucyonalistą jest Sapechdar, któremu Lachow przyznaje wybitne zdolności.

Lachow jest obecnie na urlopie i nosi mundur perskiej brygady kozaków. Według jego informacyj, b. szach wyjedzie do Rossyi za dwa tygodnie.

KRONIKA.

Lwów, 18 sierpnia.

— Kalendarz.
Czwartek (19 sierpnia):
Stefana kr. — Bolesława. — Preobr. Hosp.
Wschód słońca o godzinie 4·21 rano, zachód słońca o godzinie 6·35 po południu.

— Uroczystość Urodzin Najj. Pana obchodziło w dniu dzisiejszym nasze miasto z tradycyjną okazałością.

Wczoraj o godzinie 8 wieczorem, jako w wigilię dzisiejszej uroczystości, odbył się wielki capstrzyk. Orkiestry pułków, stojących załogą we Lwowie, odegrały przed główną strażnicą wojskową na placu św. Ducha Hymn ludowy, poczem poprzedzane szeregiem lampionów, przygrywając, rozeszły się w rozmaite strony miasta. Orkiestrom towarzyszyły tłumy publiczności.

Dziś o godzinie 5·30 rano salwy działowe z wałów Cytadeli i pobudka, odegrana przez orkiestry wojskowe, obwieściły mieszkańcom stolicy kraju, iż zawitał dzień uroczysty dla ludów Monarchii.

Na szczycie pałacu Namiestnikowskiego i gmachu Namiestnictwa, na gmachu sejmowym, na wieży ratuszowej, na gmachach rządowych i autonomicznych powiewały od wczesnego rana flagi o barwach Monarchii — z konsulatów zagranicznych zaś flagi o barwach odnośnych państw.

O godzinie 9 zrana odbyły się we wszystkich kościołach katedralnych lwowskich uroczyste nabożeństwa.

Około godziny pół do 8 rano wyruszyła tutejsza załoga wojskowa na Błonia janowskie, gdzie punktualnie o godzinie 9 w umyślnie na ten cel ustawionym i przystrojonym w emblematy wojskowe namiocie odbyła się w obecności komendanta korpusu i głównodowodzącego generała-porucznika Schoedlera oraz generalicyi Msza św. polowa na intencyę Najj. Pana dla całej załogi wojskowej. Podczas *Gloria,* oraz pierwszej i drugiej św. Ewangelii wszystkie pułki piechoty i bataliony obrony krajowej dały po 3 salwy karabinowe, którym odpowiedziało ośm strzałów armatnich z wałów Cytadeli.

Po Mszy św. odbyła się przed głównodowodzącym korpusu i generalicyą defilada pułków i oddziałów wojskowych, stojących załogą we Lwowie. Na uroczystość przybył również oddział weteranów wojskowych.

W kościele archikatedralnym obrz. rzym. kat. odprawił uroczyste nabożeństwo Najprzew. ks. Biskup dr. Bandurski w otoczeniu licznego duchowieństwa. W presbiteryum zajęli miejsca na przygotowanych fotelach: JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński i JE P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, a w dalszych: Zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym radca Dworu dr. Tadeusz Pilat z Członkami Wydziału krajowego. W stallach po lewej stronie zajęła miejsca cała kapituła katedralna, po prawej zaś Wiceprezydent Namiestnictwa dr. Juliusz Kleeberg, szef Biura prezydyalnego Namiestnictwa, radca Namiestnictwa Stanisław Grodzicki, liczne grono radców Namiestnictwa i członkowie Rady szkolnej krajowej.

Na nabożeństwo przybyli również generalny konsul rossyjski Mikołaj Daniloff i konsul niemiecki Ido br. Reden.

Dalej zajęli miejsca w ławkach w nawie kościelnej: JE. P. Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Tchorznicki i starszy prokurator Państwa Alfred Hinze z gronem urzędników sądowych i prokuratoryi Państwa, naczelny dyrektor poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz ze starszym radcą pocztowym Wopaternim, prokurator skarbu radca Dworu dr. Engel ze starszymi radcami dr. Dziubińskim i dr. Hamerskim i radcą dr. Mączyńskim, liczne grono radców skarbowych, zastępcy dyr. kolei państwowych: radca Rządu Stelzer i Jerzy Younga, Rada miasta Lwowa z prezydentem Ciuchcińskim i wiceprezydentem Eplerem, prezes dyrekcyi Tow. kred. ziemskiego dr. Władysław Kraiński i dyrektor tegoż Towarzystwa Franciszek Rozwadowski, prezes galic. Towarzystwa gospodarskiego radca Dworu Kazimierz Laskowski, reprezentanci wszystkich władz państwowych i autonomicznych, oraz instytucyj publicznych.

Chór katedralny odśpiewał podczas nabożeństwa przy akompaniamencie orkiestry pieśni mszalne i Hymn ludowy.

Równocześnie odbyło się solenne nabożeństwo w gr. kat. metropolitalnej katedrze św. Jura, w obecności Wiceprezydenta Namiestnictwa, Włodzimierza hr. Łosia, oraz licznych reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Nabożeństwo odprawił w asystencyi licznego duchowieństwa JE. ks. Metropolita Szeptycki.

W Archikatedrze ormiańskiej celebrował uroczystą Mszę św. ks. kanonik Piotrowicz w otoczeniu duchowieństwa. Obecni byli na nabożeństwie radca Dworu Czeżowski, oraz grono reprezentantów władz.

Uroczyste nabożeństwa dziękczynne na intencyę Najj. Pana odbyły się także we wszystkich rzym. kat. i gr. kat. kościołach parafialnych, oraz świątyniach innych wyznań i domach modlitwy.

We wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa zakończyły się odśpiewaniem Hymnu ludowego.

Po nabożeństwie JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński przyjmował deputacye i reprezentacye, które przybyły złożyć na ręce Jego Ekscelencyi wyrazy wiernopoddańczych uczuć, zapewnienia niewzruszonego przywiązania i najgorętsze życzenia dla Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości. Przybyli mianowicie:

JE. Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni z wiceprezesem Wydziału krajowego radcą Dworu dr. Pilatem i członkiem Wydziału krajowego Oktawem Salą; konsul generalny rossyjski Daniloff; konsul niemiecki bar. Reden; Prezydent wyższego sądu kraj. JE. dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki z Wiceprezydentem sądu kraj. Maliną, radcą wyższego sądu kraj. K. d'Abancourt i radcami sądu krajowego dr. Münzem i dr. Szulisławskim, oraz st. prokurator Państwa Hinze; imieniem kraj. Dyrekcyi skarbu radcy Dworu K. Fritz, T. Klusik-Orzechowski i star. radcy dr. Jan Skwarczyński i Dobrowolski; imieniem Uniwersytetu prof. dr. Puzyna, Akademii weterynaryi rektor dr. Szpilmann, dalej Prokurator skarbu, radca Dworu dr. Engel z star. radcami: dr. Dziubińskim, dr. Hamerskim i radcą dr. Mączyńskim; imieniem Tow. kredytowego ziemskiego prezes dr. Kraiński, wiceprezes Rozwadowski i dyrektorowie Gorczyński i Nowosielecki, imieniem gal. Towarzystwa gospodarskiego c. i k. podkomorzy i prezes Towarzystwa dr. Kazimierz Laskowski, imieniem Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych st. radca adm. Artur Müller, radca adm. Jan Falkowski i radca leśnictwa Franciszek Mahr, dalej Prezydent gal. poczt i telegrafów Seferowicz, radca Dworu Ludwik Pikor i starszy radca Ryszard Wopaterni; imieniem Dyrekcyi kolei państwowych radca Rządu Stelzer i radca sekcyjny dr. Younga, imieniem Kierownictwa budowy kolei państwowych st. radca budownictwa w Ministerstwie kolei J. M. Cieślikowski, i st. inspektor kolejowy M Machalski.

W dalszym ciągu przybyli: JE. c. i k. tajny radca Jan Lidl, Najprzew. ks. Biskup Bandurski z ks. infułatem Lewickim, ks. prałatami Lenkiewiczem i Lubomęskim, oraz ks. kan. Świsterskim i Zajchowskim; dalej JE Metropolita Andrzej hr. Szeptycki z ks. mitratami Bieleckim i Turkiewiczem, ks. prałatem Pakieżem, ks. kan. Czapelskim i ks. Fedosiewiczem; wreszcie imieniem kapituły ormiańskiej ks. kan. Piotrowicz, imieniem grecko-oryentalnego duchowieństwa gr. oryent. proboszcz Jan Dihon, reprezentacya gminy ewangelickiej: ks. proboszcz Kesselring i Juliusz Friedrich i gminy wyznaniowej izraelickiej: przełożony gminy dr. Diamand i rabini Braude i Guttmann, dalej prezydent miasta Lwowa p. Ciuchciński z wiceprezydentem Eplerem, radca Rządu i dyrektor policyi W. Schechtel, dyrektor gal. Kasy oszczędności Strojnowski z dyr. Kwiatkowskim, wreszcie radcy Cesarscy Władysław Gubrynowicz i dr. Jan Rucker imieniem Izby handlowej i przemysłowej.

Wreszcie zjawili się:

Pod przewodnictwem prof. Włodzimierza Szuchewicza i posła dr. E. Oleśnickiego: dyr. Kost. Pańkowski, Wasyl Gresiak, dr. St. Fedak, dyr. Wasyl Nahirny, dr. A. Howykowycz, dyr. A. Seroiczkowskyj, dyr. Mikołaj Zajączkowski, J. Domanyk, J. Koszuliński, A. Budzynowskij, M. Moczulski, inż. J. Mudrak i dyr. W. Moroz, jako reprezentanci Towarzystw: „Dnister“, „Kraj. Sojuz kredytowyj i rewizyjnyj“, „Mieszczańskij Sojuz kredytowyj“, Narodna Torhowla“, „Narodna Hostynnycia“, „Zemla“, „Two uriadnykiw i swiaszczennykiw“, „Dostawa“, „Ruska Besida“, „Lwiwska Ruś“, „Bazar sokilskij“, „Two dla rozwoju ruskoji sztuky“, „Proświta“, „Bojan“, „Two Łysenka“, Tow. im. Szewczenki, „Prowydinie“, „Zorja“, „Siła“, „Sokił“, Tow. Pedagogiczne, „Two Petra Mohyły“, „Uczytelska Hromada“; dalej dr. Dudykiewicz i dr. Hryniewiecki im. „Ruskiej Rady“, dr. Iwasieczko i dr. Zajac im. „Stauropigiańskiego Instytutu“, ks. Swaryczewski im. Tow. Kaczkowskiego, ks. Dawidowicz im. Tow. św. Włodzimierza i prof. ks. Kostecki, dr. Zajac i ks. Dawidowicz im „Narodnego Domu“.

Nakoniec zgłosili się pp. M. Pawłowski, A. Tauletz i L Ozarski im. Tow. weteranów wojskowych i p. Marcinek im. Stowarzyszenia samopomocy certyfikatystów wojskowych.

W południe odbył się w tutejszej szkole kadeckiej dla piechoty, w obecności dygnitarzy wojskowych, uroczysty akt promocyi wychowanków tej szkoły na kadetów zastępców oficerów.

O godzinie 4 po południu odbył się u JE. P. Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego obiad na 74 nakryć, w którym wzięli udział:

JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. ks. Metropolita Andrzej hr. Szeptycki, ks. Biskup dr. Władysław Bandurski, Ich Ekscelencye: Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Tchorznicki, komendant korpusu generał-porucznik Franciszek Schoedler, generał-porucznicy: Dezydery Kolossvary de Kolosvar, Józef Tappeiner, Jan Cvitkovič, JE. tajny radca Jan Lidl, ces rossyjski konsul generalny Mikołaj Daniloff, ces. niemiecki konsul Ido baron Reden, Wiceprezydenci Namiestnictwa: Włodzimierz hr. Łoś i dr. Juliusz Kleeberg, zastępca Marszałka w Wydziale krajowym radca Dworu dr. Tadeusz Pilat, prezydent Dyrekcyi poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego dr. Władysław Kraiński, prezes galic. Towarzystwa gospodarczego Kazimierz Laskowski, generał-majorowie: Karol Kuchinka,

Juliusz Iskierski, Emil Wagner, Maurycy Czibulka, Henryk Fath, generał-intendent Ernest Berger, generał lekarz sztabowy dr. Ignacy Link, ks. kanonik Wiktor Piotrowicz, starszy prokurator Państwa Alfred Hinze, radca Dworu i prokurator skarbu dr. Karol Engel, radcy Dworu: Karol Fritz, Jan Adam Czeżowski, dr. Józef Merunowicz i Roman Ingarden, wiceprezydent sądu krajowego Tadeusz Malina, rektor Akademii weterynaryjnej radca Dworu dr. Józef Szpilman, profesor Uniwersytetu dr. Józef Puzyna, członkowie Wydziału kraj. dr. Szymon Bernadzikowski i Jan Kiwelnk, zastępca członka Wydziału kraj. Oktaw Sala, prezydent miasta Stanisław Ciuchciński, wiceprez. miasta. Karol Epler, pułkownicy: Kalikst Winnicki-Radziewicz, Franciszek Tauschinski, Teodor Piringer-Willenfels, Karol Rosner, Ryszard Nowak, Jerzy Alexich, Franciszek Daute, Maksymilian Csicserics de Bacsany, Herman Kamptz-Dratow, Jan Niemeczek, Gustaw Nestroy, Jan Koncar, starszy lekarz sztabowy dr. Bronisław Longchamps-Berier, posłowie do Rady państwa: ks. dziekan Bazyli Dawydiak i dr. Eugeniusz Oleśnicki, poseł na Sejm krajowy dr. Włodzimierz Dudykiewicz, przewodniczący Izby handlowej i przemysłowej Władysław Gubrynowicz, radcy Namiestnictwa: Stanisław Grodzicki i dr. Stanisław Okęcki, radca Rządu i dyrektor policyi Wilhelm Schechtel, radca Rządu i zastępca dyrektora kolei państ. Karol Stelzer, adwokaci krajowi: dr. Jan Dobrjańsk i dr. Stefan Fedak, dyrektor Tow. „Dnister“, prof. ks. Jan Kostecki, prezes Tow. „Narodny Dom“, prof. Włodzimierz Szuchiewicz, podpułkownicy: Jan Puchyr, Adam Nowotny, Alojzy Bauer, Ludwik Osostowicz, Karol Lustig-Preanfeld, Ces. radca Arnold Des Loges, major Rudolf Sekullic, major-audytor Otton Wrany, porucznik Emil Kubinszky.

Podczas obiadu przygrywała kapela wojskowa 30 pułku piechoty.

W chwili, gdy JE. P. Namiestnik wzniósł toast na cześć Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, kończąc go okrzykiem: „Niech żyje!“, który to okrzyk powtórzyli zgromadzeni z zapałem, orkiestra zaintonowała Hymn ludowy, a z wałów Cytadeli odezwała się salwa 24 strzałów armatnich.

*

Dziś przed południem, jak co roku od 58 lat, odbyło się w odświętnie przystrojonej sali magistratu nadanie na okres jednego roku zasiłków pieniężnych po 144 względnie po 120 koron dziewięciu inwalidom wojskowym i wdowom po takich inwalidach. Jestto fundacya stypendyjna, ustanowiona na pamiątkę pierwszego we Lwowie obchodu Urodzin Cesarza Franciszka Józefa. Obdarowywani są inwalidzi wojskowi, ranni w wojnach, lub okaleczeni w służbie wojskowej żołnierze, dostawiani z lwowskiego okręgu poborowego. Po śmierci inwalidów, zasiłek z tej fundacyi przechodzi na wdowy lub sieroty po nich.

Obdarowani dziś z tej fundacyi są to ludzie w wieku od 60 do 80 lat.

*

— Z Lubienia wielkiego telefonują nam: Dziś o godzinie 6.30 rano kapela Zakładu zdrojowo-kąpielowego, przeciągając deptakiem i główną ulicą Lubienia, odegrała pobudkę, poczem o godzinie 8 rano odbyło się w kaplicy zakładowej uroczyste dziękczynne nabożeństwo, które odprawił ks. Kurcz T. J. W nabożeństwie wziął udział komisarz zdrojowy p. Dworski, właściciele Lubienia bar. Brunicey, kuracyusze i włościanie. Po *Te Deum* kapela zakładowa odegrała Hymn ludowy.

*

Z Wiednia telegrafują: Rocznicę Urodzin Najj. Pana obchodzono tu uroczyście. Domy przystrojone są chorągwiami. We wszystkich kościołach i świątyniach różnych wyznań odbyły się uroczyste nabożeństwa, na które przybyli urzędnicy, stowarzyszenia, młodzież szkolna. Rano dano 24 strzałów armatnich. Następnie orkiestry wojskowe grając, przeciągały głównemi ulicami miasta. O godz. 9 rano w Votivkirche odprawił ks. biskup Belopotocky uroczystą Mszę św., na którą przybyli generałowie, oficerowie sztabowi i t. d., w kościele św. Szczepana zjawili się na nabożeństwie Najd. Arcyks. Piotr Ferdynand, P. Minister wojny, komendant marynarki i t. d.

*

Z Petersburga donoszą: Tutejsza kolonia austro-węgierska obchodziła uroczyście rocznicę Urodzin Cesarza Franciszka Józefa. Na bankiecie ambasador Berchtold wzniósł najprzód toast na cześć cara, podnosząc, że jego miłości pokoju zawdzięczyć należy szczęśliwe rozwiązanie ostatniego przesilenia, a następnie wzniósł toast na cześć Cesarza Franciszka Józefa.

— **Z c. i k. armii.** Jak *Dziennik rozporządzeń wojskowych* donosi, w dniu dzisiejszym zamianowano podp rucznikami z wojskowej Akademii Terezyańskiej 143 akademików w armii, a 9 w obronie krajowej: z technicznej Akademii wojskowej zamianowano podporucznikami w oddziale artyleryi 46 akademików, w oddziale inżynieryi 33; z Akademii obrony krajowej mianowano 21 akademików, a mianowicie 8 w piechocie, a 13 w konnicy.

— **I Wiceprezydent miasta** dr. Rutowski wyjechał na urlop. Powróci przed sesyą sejmową.

— **Siódmy ogólny austryacki wiec katolicki** odbędzie się od 5 do 8 września b. r. w Wiedniu. Chcący wziąć udział w wiecu, powinni się zgłosić do kancelaryi wiecowej (Katholikentags Kanzlei, Wien, Fleischmarkt 15) i zakupić już teraz karty uczestnictwa, względnie karty dla pań po 2 korony, zarazem zapewnić sobie miejsce siedzące w sali Towarzystwa muzycznego na zebraniach uroczystych. Cena biletu na miejsca siedzące, ważnego na wszystkie zebrania, wynosi 4 korony lub więcej zależnie od miejsca.

Ministerstwo kolejowe przyznało uczestnikom wiecu pewne zniżki kolejowe, których wielkość zależna jest od liczby uczestników, a wynosi najmniej 20 prc. przy liczbie 30 osób. Aby z tego skorzystać, trzeba, by uczestnicy wiecu wyjechali razem pociągiem, który odchodzi ze Lwowa w sobotę, 4 września, o godzinie 8·25, z Krakowa 2·31 (I. i II. kl.) lub ze Lwowa o 2·45, z Krakowa o godz. 10 wieczorem lub ze Lwowa o godz. 7 wieczorem, z Krakowa o 12·50 w nocy, lub też którym pociągiem osobowym.

W celu porozumienia się zechcą uczestnicy zgłosić liczbę osób, klasę wozu i dogodny im pociąg jak najrychlej do Czytelni katolickiej we Lwowie (ul. Czarnieckiego l. 1), lub obecnie do dr. Maksymiliana Thulliego w Truskawcu.

— **Tramway na Wysoki Zamek.** Plany budowy kolei elektrycznej na Wysoki Zamek zostały już wykończone, również i część szyn zamówionych jest już gotowa. Czynniki kompetentne mają więc nadzieję, że budowę będzie można już we wrześniu b. r. rozpocząć, a w takim razie nowa linia byłaby w ruchu jeszcze przed zimą.

— **Choroby zakaźne w kraju.** Wedle ostatniego wykazu Namiestnictwa panuje epidemicznie:

Tyfus brzuszny w gminach: (powiat Bóbrka) Boralczyce; pow. Brody: Podkamień; Brzozów: Izdebki; Czortków: Czortków stary; Przemyśl: Nowosiółki; Śniatyn: Trójca i Borszczów; Stryj: Komarów.

Płonica w gminach: (pow. Bóbrka) Ruda, Brzozdowce. Bortniki, Hranki, Staresioło; pow. Brzeżany: Koniuchy; Brzozów: Łubna i Zmiennica; Cieszanów: Dachnów; Czortków: Antonów; Dąbrowa: Nieczajna, Szczucin, Wola szczucińska; Grybów: Bobowa; Jarosław: Adamówka, Majdan, Mołodycz; Jaworów: Wielkie Oczy i Kobylnica wołoska; Kosów: Żabie; Krosno: Tyława; Limanowa: Stopnice szlacheckie; Lisko: Myczków, Lisko; Łańcut: Żołynia wieś i Sarzyna; Myślenice: Naprawa; Pilzno: Łęki dolne i Pilzno; Przemyśl: Cisowa, Krzeczkowa i Przemyśl; Rawa: Hujcze i Katów; Rzeszów: Dylągówka, Rzeszów, Głogów; Sambor: Stopnicka ruska; Sanok: Siemuszowa, Liszna; Stryj: Hurnie; Strzyżów: Nowa wieś czudecka, Niewodna; Turka: Kosochacz; Wadowice: Izdebnik; miasto Lwów.

Na tyfus plamisty zachorowało w czasie od 1 do 7 sierpnia 40 osób, a to w gminach: (pow. Bohorodczany) Babcze 2; pow. Buczacz: Międzygórze 3; Gródek: Stawczany 1 i Wiszenka 6; Horodenka: Targowica 2, Obertyn 1, Czortowiec 7, Niezwiska 2; Jarosław: Ostrów 1; Kałusz: Medynia 1; Kołomyia: Gwoździec stary 3; Myślenice: Toporzysko 1; Podhajce: Hajworonka 2, Nowosiółka 2; Rawa: Potylicz 4; Stryj: Orawczyk 1; Tłumacz: Dolina 1.

W Srokach ad Laszki, pow. lwowskiego, stwierdzono świeżo sześć przypadków tyfusu plamistego.

— **Z sąsiedztwa Lwowa.** Fizykat miejski ogłasza:

W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Sroki ad Laszki ponownie kilka świeżych przypadków tyfusu plamistego, a w Kleparowie kilka nowych przypadków szkarlatyny.

Fizykat ostrzega, że stykanie się z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów żywności może pośredniczyć w zakażeniu się panującemi tam chorobami.

— **Przy egzaminie dojrzałości w Seminaryum naucz. żeńskiem, we Lwowie,** odbytem w czerwcu b. r., pod przewodnictwem radcy szkolnego M. Kaweckiego, otrzymały świadectwo dojrzałości z językiem wykładowym polskim i ruskim, następujące uczenice zakładu: z oddziału A. — Adamska Julia, Bełtowska Zofia, Borecka Zofia (z odz.), Chudzikowska Józefa (o.), Czarkowska Bronisława, Dobrzańska Stefania (o), Engster Antonina, Ferenc Petronela (o.) Frey Albina, Gołkowska Marya, Hellstein Helena (o.), Hołyńska Klement. (o.), Hubert Hel., Inglont Wanda, Jasiesicz Zofia, Jelonek Janina (o.) Jurkiewicz Kazim. (o.), Kastner Mar., Klimentowska Józefa, Kobierska Jadw. (o.), Kobiańska Stef. (o.), Lewicka Mar., Łomnicka Józ. (o.), Maceluch Ant. (o.), Morawska Irena (o.), Mykietyn Janina, Okońska Stef., Słowikowska Stanisł. (o.); do egz. popr. przeznaczono 3, reprobowano 1; z oddziału B. — Hewko Mar., Kunowska Hel., Jaworowska Kazim., Nadraga (o.), Stef., Panejko Łuc., Piss Otylia, Poilo Zof., Potylicka Anastazya, Przygodzka Janina (o.), Rein Mar. (o.), Romańska Paulina (o.) Rudka Józ. (o.), Schenker Leopoldyna, Schmidt Mar. (o.), Skrut Eleonora, Skulicz Zof., Staukiewicz Aleksandra (o.), Staufer Mar. (o.), Stefaniów Adela, Sternal Zof., Stesłowicz Klement. (o.), Stelarz Bron. (o.), Świrska Wanda, Szczepanowska Mar., Szwarc Emilia (o.), Tytor Katarz. Vrtěl Sydonia, Wołoszczak Jadw., Zając Mar., Zawadowska Hel. (o.), Złotnicka Hel. (o.); 3 przeznaczono do egz. popr., nie repr. — żadnej; z pryw. seminar. p. Rychnowskiej — z jęz. wykł. polskim — Paszkiewicz Stef. (o.), Reis Zysel, Sekunda Elżb.; do egz. popraw 4, 3 odstąpiły.

Egzamin dojrzałości innych prywatystek odbył się pod przewodnictwem inspektora szkolnego okręgowego p. Bruchnalskiego. Świadectwo dojrzałości z językiem wykładowym polskim otrzymały: z Ficowskich Baczyńska Mar., Beckmann Filip, Burczyk Jul., Dąbrowska Radwan Jan, Dziakiewicz Salom., Friedrich Bron., Gawlikowska Stanisł., Karpińska Stan., Kotkowska Jadw., Kowalewska Natal., Krypiakiewicz Anna (o.), Kuziela Aleksandra, Łopatyńska Neonila, Michalska Mar., Pazirska Olga, Piórkiewicz Stef., Skrzyszowska Mar., Unger Stan., Welichowska Jul., Wiśniewska Jan. Zdobnicka Mar. (o.); do egz. popr. przeznaczono 7, reprob. 9, 4 odstąpiły.

— **Głos od grobu Bolesława Śmiałego.** Proboszcz kościółka „Unserer Lieben Frau“ w Ossyaku (Ossiach am See, w Karyntyi) nadesłał do Lwowa pokwitowanie i podziękowanie za subwencyę Reprezentacyi miejskiej w kwocie 100 kor. na utrzymanie grobu Bolesława Śmiałego.

Do podziękowania dołączył wiersz, w którym apeluje do serc polskich o opiekę nad kościółkiem, w którym spoczywają zwłoki króla-pokutnika.

△ **Zgubiono:** w ul. Chorążczyzny pulares zawierający zegarek i 1 koronę; w ul. Grodeckiej lub Brajerowskiej złotą broszkę.

△ **Tajemnicze strzały.** Do okien mieszkania p. Jana Zdunka, emer. podurzędnika kolejowego, zamieszkałego w realności przy ul. Trauguta l. 9, dał wczoraj w nocy jakiś „włóczykij“ kilka strzałów rewolwerowych. Na szczęście skończyło się tylko na wybiciu kilku szyb.

△ **Znikł bez śladu.** Dziesięcioletni Józef Rydz wydaliwszy się onegdaj z domu swego brata Franciszka, zamieszkałego przy ul. Reja l. 5, znikł od tego czasu bez śladu.

Chłopiec odziany był w czarne ubranie, czarny płaszcz i czarny kapelusz.

△ **Napad.** W ulicy Kurkowej napadli dziś w nocy dwaj robotnicy Michał Fukasiński i Franciszek Konik na Stefana Cebulaka i pobili go tak dotkliwie, że stacya ratunkowa musiała go odwieźć do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Do tutejszej policyi nadeszła w drodze telegraficznej wiadomość, że wczoraj w nocy do mieszkania tamtejszego kupca Zukermanna włamał się jakiś złodziej i skradł mu: złoty zegarek damski z takimże łańcuszkiem, dwie pary kolczyków z brylantami, kilka pierścionków i dwa sznurki korali. Szkoda wynosić ma kilka tysięcy koron.

Policya aresztowała wczoraj 17 letnią służącą Katarzynę Kowalównę, która miała skraść swemu służbodawcy p. Józefowi Bochniewiczowi 61 kor. gotówką i dwa zegarki wartości 50 koron.

Ten sam los spotkał także wczoraj robotnika Jana Popowicza, który przedwczoraj w Barszczowicach zranił ciężko nożem swego kolegę Stanisława Żelaznego.

— **Wychodźtwo obywateli.** Przed kilku dniami wyjechali, sprzedawszy swoje majątki (Szczutkowo i Lutoborz) znani w okolicy Włocławka obywatele pp. Konstanty i Jan Memertowie, udając się do Rhodesyi, kraju Zulów, pozostającego dziś pod protektoratem Anglii w Afryce południowej. Pp. Memertowie posiadają tam znajomych i zamierzają osiedlić się i założyć fermy hodowlane bydła, owiec, strusi i drobiu.

Jak pisze *Gazeta kujawska*, organizuje się podobne grono osób, które mają zamiar pójść ich śladem. jeżeli się okaże, że warunki tamtejsze są odpowiednie i jeżeli jest w tem rzeczywisty interes. W takim razie będzie zorganizowana spółka z większym kapitałem i w dalekiej podzwrotnikowej Rhodesyi powstanie nowa kolonia polska, złożona z inteligencyi.

— **Wycieczka czeska w Warszawie.** Owacye na cześć bawiących w Warszawie gości czeskich przybrały w niedzielę olbrzymie rozmiary. Na placach i ulicach, którymi mieli według programu Czesi przejeżdżać, po kilka godzin czekały tłumy publiczności, witając gości owacyjnie. Już rano tłumy witały Czechów, przybywających do ogrodu Saskiego, gdzie w kawiarni spożyto śniadanie. Po śniadaniu uczestnicy wycieczki udali się do gmachu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, gdzie zwiedzili Muzeum ordynacyi Krasińskich, zbiory Bersohna, Muzeum przedhistoryczne E. Majewskiego i wystawę dzieł sztuki. Wystawa widocznie podobała się Czechom, a szczególnie silne wrażenie wywarł na nich obraz Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“, którego kopię w odbitce fotograficznej otrzymali wszyscy uczestnicy wycieczki. O godz. 11 zrana sznur ukwieconych wozów tramwayowych powiózł gości na przystań Tow. wioślarskiego, gdzie powitał ich chór „Dudy“ wioślarskiej. Z przystani goście wsiedli na oczekujące na nich dwa statki parowe i odbyli nimi wycieczkę po Wiśle. Po powrocie, gdy zasiedli przy stołach na przystani, pierwszy przemówił do nich wiceprezes Tow. wioślarskiego p. Lucyan Kobyłecki, witając w imieniu stowarzyszeń sportowych. Przemawiał następnie poseł Nakonieczny, poczem nastąpiło składanie adresów, wystosowanych przez rozmaite stowarzyszenia i instytucye. Złożyli je delegaci następujących stowarzyszeń: Muzeum przemysłu i rolnictwa Stowarzyszenia lekarzy polskich, Towarzystwa hygienicznego, Kasy literackiej, Towarzystwa opieki nad zabytkami, Towarzystwa krajoznawczego, Stowarzyszenia techników, Koła przemysłowców, Związku katolickich kobiet polskich, Polskiego stowarzyszenia pokoju, Biblioteki publicznej, Stowarzyszenia kupców polskich, „Lutni“, Związku rzemieślników polskich, Związku księgarzy, Tow. farmaceutycznego, Tow. wioślarskiego, Tow. cyklistów, Koła sportowego, Tow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych, Oficyalista biurowy, Tow. hygieny praktycznej im. Bolesława Prusa, „Przyszłość“, Lubelskiego Tow. rolniczego, Polskiego Tow. miłośników fotografii, Pogotowia ratunkowego, Koła dramatycznego i Drużyny śpiewaczej, Tow. głuchoniemych.

Po przyjęciu w przystani uczestników wycieczki czeskiej, rodzielonych na grupy, podejmowały stowarzyszenia zawodowe. Tow. literatów i dziennikarzy przyjmowało gości w ogrodzie „Oazy“. Wypowiedziano tam wiele mów. Przemawiali J. A. Święcicki, Hlawaczek, Lorentowicz, Kotarbiński, Marcello-Palińska, I. Grabowski, Hevorka. Poczem wysłano telegram do Vrchlickiego. Wszędzie panował nastrój wysoki.

Wieczorem odbył się koncert Filharmonii, pełne były potem kabarety, a jednocześnie podejmowano Czechów w domach prywatnych. Wielkie przyjęcie odbyło się u państwa Święcickich, gdzie zebrały się sfery literackie. Prof. Hora (autor słownika polsko-czeskiego) mówił tam: „Wszystkie te trudy zostały mi obecnie hojnie wynagrodzone. Przeżyłem chwile, jakich do śmierci nie zapomnę, jakich przeżyć nie spodziewałem się w najśmielszych marzeniach. Przyjęliście mnie nie jako gościa, ale jako dawno oczekiwanego i spodziewanego brata....“

Między depeszami nadeszła ze Szczawnicy od Sienkiewicza tej treści: „Nie mogąc przybyć osobiście, biorę całem sercem udział w przyjęciu, zgotowanem dla gości bratniego narodu przed przedstawicieli literatury polskiej. Niech żyje nauka, literatura i prasa czeska i niech żyje ten, kto wcielа w sobie obecnie duszę i serce czeskie — Jarosław Vrchlicky“.

Były poseł do II. Dumy państwowej, a obecnie wybitny i znany działacz rossyjski, Aleksander Stachowicz, nadesłał pod adresem p. Dmowskiego telegram następujący: „Będąc zdecydowanym zwolennikiem neoslawizmu, uważam zgodę polsko rossyjską za najpierwszy, najkonieczniejszy warunek wzajemności słowiańskiej. Zasyłam gorące serdeczne pozdrowienia: braciom Czechom, tak natarczywie domagającym się tej zgody, jako rękojmii zjednoczenia Słowian, przeciw istotnym ich wrogom; panu, z takiem zaparciem się siebie i wytrwałością pracującemu w tym kierunku, tudzież komitetowi, organizującemu wycieczkę. „Na zdar“ braciom Czechom! Wiwat drogim braciom-Polakom i rossyjsko-polskiemu zjednoczeniu!“

Nadeszło też kilka depesz z Francyi od przyjaciół Polski — Francuzów.

Czesi zaprzeczają informacyom rossyjskiego dziennika, jakoby jechać mieli w odwiedziny do Rossyi. Większość Czechów wraca z powrotem do kraju, część udaje się do Poznania, a tylko kilku pragnie być w Kijowie.

Dzienniki, zamykając opis przyjęć, stwierdzają z zadowoleniem, że Warszawa spełniła swoją rolę gospodarza z godnością i w granicach, odpowiadających znaczeniu chwili.

— **W Wilnie** odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie i poświęcenie jednej z najstarszych i najbardziej stylowych świątyń wileńskich, kościoła św. Anny, który przez lat dziesięć zamknięty był z powodu wielkim kosztem prowadzonych robót przedsięwziętych w celu podtrzymania cennego zabytku historycznego.

Kronika zagraniczna.

* Rabunek w pociągu. Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że w pociągu pomiędzy Nauheim a Kelsterbach, w przedziale pierwszej klasy dokonano rabunku na pewnej damie, jadącej ze Starogardu. Złoczyńca w masce na twarzy wpadł do przedziału i wyrwał z ręki owej damie torebkę podróżną, w której znajdowała się znaczniejsza kwota pieniężna. Mimo natychmiastowego zatrzymania pociągu, złoczyńcy schwytać nie zdołano.

* Wpław przez kanał La Manche. Znany pływak Montague Holbein, który już raz usiłował przepłynąć przez kanał La Manche, ponowił tę próbę w dniu 11 b. m. Start odbył się o godzinie 3 po południu z Cap Grisnez w obecności wybitnych przedstawicieli sportu pływackiego. Aby łatwiej utrzymać się na wodzie Holbein wymaścił całe ciało tłuszczem. Płynął systemem angielskim t. zw. *back-stroke*, który pozwala lekko i szybko posuwać się naprzód, bez zbytnich wysiłków. Początek śmiałej podróży miał pomyślny przebieg. Holbein płynął już dwanaście godzin i znajdował się w odległości kilku mil morskich od celu. W drodze musiał kilkakrotnie walczyć z silnymi prądami, które spędzały go z prostego kierunku. Niebawem zabrakło mu sił i musiał wezwać na pomoc towarzyszący mu parowiec. Wyciągnięto go na pokład, gdzie niebawem odzyskał siły. Nie traci nadziei, że przy następnej próbie uda mu się dotrzeć do Dowru.

* Pożar parowca. W Liverpoolu spłonął wczoraj doszczętnie i zatonął w porcie olbrzymi parowiec osobowy „Lucania“, jeden z największych i najszybszych okrętów Towarzystwa Cunard. Załoga, nie zdoławszy stłumić pożaru, schroniła się na ląd. Ofiar w ludziach nie było.

* Pożar w pałacu królewskim w Belgradzie. W garaży (szopie automobilowej) pałacu królewskiego w Belgradzie wybuchł wczoraj ogień z powodu nieostrożności mechanika, naprawiającego automobil ks. Jerzego. Benzyna w kotle eksplodowała i zniszczyła cały automobil. Ogień przedostał się do garaży i na dach. Zdołano go wkrótce zlokalizować. Szkody, wyrządzone przez pożar, są znaczne. Mechanik i jeden służący odnieśli ciężkie rany.

* Strejk generalny w Sztokholmie. Związek robotników kolejowych w Sztokholmie podaje do wiadomości, że w tajnem głosowaniu, przeprowadzonem wśród członków Związku, większość oświadczyła się przeciw przyłączeniu się do strejku.

* Trzęsienie ziemi. Wczoraj o godz. pół do 3 rano w wielu punktach Lizbony odczuto silne trzęsienie ziemi, które zaalarmowało całą ludność.

* Podrożenie parasoli jedwabnych. Pisma niemieckie donoszą, że z powodu złych wyników, osiągniętych w roku bieżącym przez hodowców jedwabników, podrożeją znacznie pewne rodzaje materyj jedwabnych, zwłaszcza materyj używanych do pokrywania parasoli.

* Nowa wyspa. Do Petersburga nadeszła wiadomość, że na północy od wyspy Sachalin Japończycy odkryli nową wyspę, której niema na żadnej mapie.

* Orkany. Z Nowego Jorku telegrafują: Wczoraj nad wieloma Stanami szalały orkany. Stan Georgia jest zupełnie odcięty od wszelkiej komunikacyi.

Notatki literacko-artystyczne.

»Ustawa łowiecka«, uchwalona przez gal. Sejm krajowy dnia 2 listopada 1908, a sankcyonowana rozporządzeniem Cesarskiem z dniem 13 lipca 1909, opuściła prasę nakładem i czcionkami „Drukarni Mieszczańskiej“ we Lwowie. Cena egzemplarza 60 hal.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, 18 sierpnia, Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia urodzin Najjaśniejszego Pana. Rozpocznie „Hymn ludowy“ i „Apoteoza“ z udziałem całego personalu; nastąpi „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa.

We czwartek, 19 b. m., „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

W piątek, 20 b. m., „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lenara.

W sobotę, 21 b. m., „Czar walca“, operetka w 3 aktach O. Strausa.

W niedzielę, 22 b. m., „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W poniedziałek, 23 b. m., „Maskota“ czyli „Dziewczę szczęścia“, operetka w 3 aktach Edmunda Audran'a.

We wtorek, 24 b. m., „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

We środę, 25 b. m., „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach R. Planquetta.

We czwartek, 26 b. m., „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

Zakładnica cesarza Karola.

(Kaiser Karls Geisel. — Ein Legendenspiel von Gerhart Hauptmann. Fünfte Auflage. S. Fischer Verlag, Berlin 1908).

....„Lecą iskry w ciemną dal i znikają. Żadna ręka nie może ich zatrzymać. Jakiś człowiek patrzy za niemi, gdy pędzą w głuchą noc, i milcząc wyciąga ku nim ramiona“....

Tak określa realnym kształtem duchową postać Hauptmanna Alfred Kerr w znakomitem swem dziele „Das neue Drama“ (Berlin 1907, str. 36). „Tęsknota, wieczna tęsknota za tem, co nieuchwytne, nie do zdobycia“ — oto podstawowy rys psychy Hauptmanna.

Tę tęsknotę odnajdujemy i w naturalistycznych utworach jego w początkach twórczości, najwyraźniej zaś ucieleśnia się ona w jego utworach fantastycznych, baśniowych, legendarnych. Odnajdujemy ją zaklętą w pieśni mistrza Henryka w „Dzwonie zatopionym“, w pragnieniach Hartmanna von der Aue w „Biednym Henryku“ i w pieśni Hellriegla w baśni „A Pippa tańczy“ — znajdujemy jej uosobienie w postaciach Hanusi, rusałki Rautendelein i w postaci Ottegeby.

Ten zasadniczy ton muzy Hauptmannowskiej słyszymy i w ostatnim jego utworze, tem wyraźniej, że „Zakładnica cesarza Karola“ należy do jego utworów osnutych na motywach legendarnych.

Treść tego czteroaktowego utworu bardzo prosta. — Cesarz Karol jako zakładnicę zatrzymał saksońskie dziewczę, Gerzuindę i mimo lat sześćdziesięciu zapałał gorącem dla niej uczuciem. Gerzuinda staje się dlań jakimś symbolem piękności, świętości i szczęśliwości. Tymczasem ta Gerzuinda, mimo swych piętnastu lat, jest dziwną jakąś, psychopatyczną istotą, obleczoną czarem poezyi przez autora, objawia bowiem ciągle popędy nimomanki. Cesarz dowiedziawszy się o tem, dodajmy, że sam zwalczał swe żądze względem zakładnicy, rozgniewany odtrąca ją od siebie. A ponieważ miłość cesarza względem Gerzuindy pochłonęła była go tak dalece, że począł skutkiem tego zaniedbywać sprawy państwowe, przeto kanclerz Ercambald, po odtrąceniu zakładnicy przez cesarza, kazał ją struć podstępnie. Ale cesarz Karol, po odtrąceniu od siebie Gerzuindy, tęskni za nią, i nie mogąc przewalczyć swej tęsknoty, udaje się do klasztoru, w którym ukryto Gerzuindę. Przybywa jednak za późno. Zastaje jej zwłoki na marach, i dowiaduje się, że umierając marzyła o nim. Po krótkiej chwili przejmującej rozpaczy, cesarz Karol przemaga siłą woli ból własny — wszak nie dla wielkich tego świata osobiste szczęście, dla nich pozostał czyn — i wzburzonemu tłumowi ukazuje przez okno swój nagi miecz, zwiastując tem nową wojnę dla chwały Frankonii.

Dwie postaci, jak widzimy, występują w tym utworze na plan pierwszy, cesarz Karol i Gerzuinda.

Postać cesarza Karola pomyślana i wykonana jest świetnie. Ukazuje się on tu rzeczywistym mocarzem, pełnym bijącej zeń wielkości i potęgi — a zarazem postacią tragiczną, bo ten starzejący się heros nie zaznał, zdaje się, nigdy prawdziwego szczęścia osobistego i mimo swej potęgi i wielkości jest człowiekiem *de facto* samotnym, którego duszę przeżera tęsknota za nieosiągalnem szczęściem.

Postać Gerzuindy zarysowuje się mniej wyraźnie i w niektórych rysach jest zupełnie bezpotrzebnie przez autora pod względem rysunku duszy zeszpeconą. Przepiękna Gerzuinda jest jeszcze niemal dzieckiem kapryśnem o nieokiełzanym temperamencie, a równocześnie przewrotną i wyrafinowaną, raz jest bezwzględną prawdomównią, to znów kłamczynią, a wszystko to złączone jest w jedną całość z jakąś nimfomańską chucią — co w całokształcie razi jednak dlatego mniej, że Hauptmann przystroił ją we wspaniałe i kunsztowne szaty poezyi.

I oto natrafiamy znów na powtarzający się tak często zasadniczy błąd u Hauptmanna. Na jego twórczości zaciężyła ołowiem przeszłość. A przeszłość ta to mania każenia najlepiej pomyślanych postaci błotem skrajnego naturalizmu. Nie jestem wcale pedantem, ale utworowi omawianemu nic a nic nie zaszkodziłoby, przeciwnie zdobiłoby go urokiem tem głębszej poezyi, gdyby wina Gerzuindy była pozorną, gdyby nie brała ona udziału w zmysłowych, brudnych orgiach nocnych w towarzystwie żołdactwa i rzemieślników. Nie usprawiedliwia tu nawet poety ta część krytyki, która chaos zła i dobra w duszy Gerzuindy tłumaczy jakąś „kobiecością“, bo takie pojmowanie kobiecości jest, zdaniem mem, zbyt jednostronne i nieprawdziwe, a przytem prowadzi do stwarzania postaci nieprawdziwych, a nawet nieprawdopodobnych, jak n. p. Lulu w „Duchu ziemi“ Wedekinda, jak wiele postaci kobiecych Hauptmanna, jak wreszcie.... Ewa w „Dziejach grzechu“ Żeromskiego.

Ale każdy prąd literacki ma swe przesady. Romantyzm wyniósł był ongi kobietę zbyt wysoko pod niebo, dzisiejszy przeżywający się naturalizm, jakgdyby dysząc zemstą, wtłacza ją w kał i w błoto.

Po za tym zasadniczym błędem przyznać należy, że ostatni utwór Hauptmanna, mimo reminiscencyj z Kleista i Grillparzera, posiada wiele pierwszorzędnych zalet, tak w ujęciu postaci, jak i w pięknościach języka. „Zakładnicę cesarza Karola“ należy uważać za jeden z lepszych utworów Hauptmanna.

Adam Stodor.

OSTATNIA POCZTA.

* W Stryju odbyło się wczoraj w gmachu miejscowego Sokoła zgromadzenie przedwyborcze, na którem uchwalono kandydaturę P. Ministra dr. Władysława Dulęby.

= Z Ischl donoszą: Wczoraj wieczorem przybył tu w. ochmistrz dworu króla Edwarda, Walsh. Na dworcu oczekiwał go oficer ordynansowy Najj. Pana, Margutti. Walsh w ekwipażu Dworskim pojechał do Rezydencyi Monarszej i wręczył Najj. Panu pismo gratulacyjne króla Edwarda.

= Dzienniki praskie ogłaszają, że czescy posłowie parlamentarni zawiadomili P. Prezydenta Ministrów Bienertha, iż bez poprzedniego uruchomienia Sejmu czeskiego, niema mowy o spokojnej sesyi parlamentu. Klucz sytuacyi leży według nich w Czechach.

= Czescy posłowie stronnictwa katolicko-narodowego postanowili nie wziąć udziału w Zjeździe katolickim w Wiedniu ze względu na to, że chrześciańsko-społeczni posłowie z Wiednia nie zaprotestowali przeciw antyczeskim demonstracyom w Wiedniu.

= Korespondent *Matina* donosi z San Sebastian, iż rozmawiał z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych, który oświadczył, że wobec małej powagi Muley Hafida nie sądzi, aby poselstwo jego miało odnieść jaki rezultat. O nocie, jaką Muley Hafid miał wysłać do mocarstw, z prośbą, by interweniowały w zatargu między nim a Hiszpanią, ministrowi nic nie wiadomo. Mocarstwa zapewne nie uczynią tej prośbie zadość, bo Hiszpania musi pomścić atak i nie może przerwać swych operacyi wojskowych.

= W Cetynii urzędownie zaprzeczają doniesieniu dzienników, jakoby czarnogórski minister wojny z okazyi przybycia do Antivari materyału wojennego, darowanego Czarnogórze przez Rossyę, wygłosił mowę z pogróżkami przeciw jakiemukolwiek państwu.

= Generalny gubernator Salonik otrzymał z ministerstwa wojny polecenie sporządzenia natychmiast listy osób obowiązanych do służby wojskowej niemahometan.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 18 sierpnia. Najj. Pan wysłuchał dziś Mszy św., odprawionej w kaplicy w willi Cesarskiej przez biskupa ks. Meyera. Obecni byli: Najd. Arcyks. Marya Walerya, Najd. Arcyks. Franciszek Salwator z czworgiem dzieci, ks. Leopold i Jerzy Bawarscy, członkowie świty i dygnitarze Dworscy.

Kolonia, 18 sierpnia. *Köln. Ztg.* pisze z okazyi rocznicy Cesarza Franciszka Józefa, że tak jak kilka miesięcy temu Niemcy dotrzymały swemu Sojusznikowi wierności, tak i teraz łączą się z Austro-Węgrami w życzeniach dla swego wiernego Sojusznika i ojcowskiego przyjaciela.

Wiedeń, 18 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował docenta prywatnego dr. Franciszka Bujaka, profesorem nadzwyczajnym polskiej i ogólnej ekonomii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, a docenta prywatnego na Politechnice lwowskiej, Kazimierza Tarłowskiego, profesorem nadzwyczajnym.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistego nauczyciela w gimnazyum w Gorlicach, Emiliana Wyrobka, nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował dyrektora fachowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, Karola Bily'ego, dyrektorem państwowej szkoły przemysłowej w VII. klasie rangi *ad personam*.

Marienbad, 18 sierpnia. Bawiący tu hrabstwo Lonyay dali wczoraj śniadanie na cześć króla Edwarda.

Rzym, 18 sierpnia. *Osservatore Romano* zaprzecza kategorycznie wiadomości, jakoby Papież wysłał do Najj. Pana, Cesarza Franciszka Józefa pismo, w którem prosi o łaskę dla oskarżonych w procesie zagrzebskim. Również pismo to zaprzecza wiadomości, jakoby między Stolicą Apostolską a rządem rossyjskim przyszło do nieporozumienia, lub konfliktu w sprawie podarków, nadsyłanych przez katolików rossyjskich dla ludności dotkniętej trzęsieniem ziemi w Sycylii i Kalabryi.

Poznań, 18 sierpnia. *(Tel. pr.). Dziennik Poznański* donosi, że książę Ferdynand Radziwiłł, Prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, po powrocie do zdrowia przybył do Antonina i zabawi tam czas pewien.

Paryż, 18 sierpnia. *(Ag. Havasa)*. Z Kanei donoszą, że konsulowie mocarstw ochronnych notyfikowali rządowi kreteńskiemu, że flaga grecka będzie usunięta.

W proklamacyi do narodu rząd prowizoryczny kreteński wzywa ludność, aby poddała się zarządzeniom mocarstw.

Londyn, 18 sierpnia. Yacht rossyjski „Gwiazda polarna“ z carową wdową na pokładzie, w towarzystwie łodzi torpedowych, przybył tu wczoraj.

Barcelona, 18 sierpnia. Wczoraj zniesiono tu stan oblężenia.

Sztokholm, 18 sierpnia. Z różnych części kraju donoszą, że robotnicy zaczynają znów pracować. W okolicy Göteborga około 1000 strejkujących w 7 fabrykach stanęło do roboty.

Göteborg, 18 sierpnia. Dziś przed południem strejkujący w Krokstad urządzili hałaśliwą demonstracyę z powodu przybycia tam tkaczy, chcących pracować. Aresztowano 20 osób. Policya nie dopuściła do ponownych zaburzeń.

Sant Jago de Chile, 18 sierpnia. Ministerstwo podało się do dymisyi.

Grób Władysława Warneńczyka.

Konstantynopol, 18 sierpnia. *(Tel. pr.)* Donoszą tutaj z Warny, iż odkryto tam grób Władysława Warneńczyka. Czynią się już starania, by prochy bohatera uzyskać dla grobów królewskich na Wawelu.

Sprawa kreteńska.

Karlsruhe, 18 sierpnia. Pod nagłówkiem „Kreta“ ogłasza *Süddeutsche Reichskorespondenz* następującą wiadomość z Berlina: W kwestyi kreteńskiej skutkiem błędnej interpretacyi ostatniego kroku Porty w Atenach, przejściowo wywołano nowe zaniepokojenie. Prasa chciała dopatrzeć się w nocie tureckiej *ultimatum*, a przynajmniej uważają ją za zamącenie pokoju, które czyniłoby konieczną bezzwłoczną interwencyę mocarstw w Konstantynopolu. Co najmniej żądano moralnego odosobnienia Turcyi. Otóż życzenia te nie mogły się spełnić. Europa nie wywarła presyi nad Bosforem, albowiem spokojne zbadanie treści noty tureckiej nie pozwala na przypisywanie Porcie zamiarów wojennych. Zresztą nadeszły z Konstantynopola wiadomości, które wyraźnie wskazują, że panuje tam duch pokojowy.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Porta udzieliła rossyjskim yachtom cesarskim „Standardowi“ i „Gwieździe polarnej“ pozwolenia na przepłynięcie przez Dardanelle.

Konstantynopol, 18 sierpnia. Dzienniki donoszą, że odwołano także rossyjskiego agenta cywilnego. Dzienniki wyrażają radość z powodu usunięcia komisyi finansowej i odwołania agentów cywilnych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 18 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. Rewizya, dokonana przez senatora Garina, wykryła znaczne nadużycia w korpusie straży pogranicznej. Ma być zarządzona osobna rewizya tej straży. Wykryto klucz do szyfrowania rachunkowości dostaw intendentury.

Petersburg, 18 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. *Słowo* donosi, że w jesieni będą wniesione do Dumy następujące przedłożenia: O powołaniu do II. departamentu senatu szeregu posłów do Dumy i do Rady państwa; o statucie Banku kredytowego dla ziemstw i miast; o ulgach przy otrzymywaniu koncesyi na budowę kolei.

Riecz dowiaduje się, że na zasadzie porozumienia między Izwolskim i Greyem wojsko rossyjskie wycofane będzie z Persyi około 28 b. m., a angielski opuści Buszyr.

Petersburg, 18 sierpnia. *(Tel. pryw.)*. W tych dniach odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawom polskim. Donosi o tem *Riecz*.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 18 sierpnia 1909.

Hotel George'a.

PP. Eksc R. Brudermann z Wiednia, A. Gorayski z Moderówki, J. Dunin Karwicki z Wołynia, M. Podlewski z Czernicy, S. Bohdanowicz z Tłumacza, A. Skrzyński z Żurawna, L. Gro k z Wróblika król., M. Wołłowicz z Warszawy.

Hotel Wanda.

PP. J. Kuntze z Trembowli, dr. K. Dawidowicz z Przemyślan, J. Połoszynowicz z Sądowej Wiszni, J. Gruszecki z Jasła.

Hotel Stadtmüllera.

PP. J. Kosiak z Tarnopola, dr. M. Wachs z Żółkwi, W Kuryłowicz z Wiednia.

Hotel Europejski.

PP. J. Hłasko z Wilna, W. Neumann z Księżyna.

Hotel Imperial.

PP. J. Wiktor z Zarszyna, dr. S. Schneidmann z Czortkowa.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 sierpnia

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	591	—	600	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	—	572	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	—	94	70
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	80	95	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	60	94	30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	70	94	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	50	95	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	50	92	20
„ „ „ 4 konwers.	93	30	94	—
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	50	95	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	118	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	50	253	50
„ „ „ papierowych	252	60	254	50
100 marek niemieckich	117	30	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 sierpnia 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·80	96·—
styczeń-lipiec	95·70	95·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·10	99·30
kwiecień-październik	99 15	99 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	161·50	165·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	227 —	233 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	292·—	298·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	292·—	298·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288 75	290 75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·80	96·—
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·20	96·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	454·—	456·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·85	119·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·25	96·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·—	104·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·55	98·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·15	98·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·20	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·60	95·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 35	96 35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·20	117 20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·50	100·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	143·—	147 —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200 25	204 25
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	200 25	204 25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 46	93 46
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·70	103·70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94 05	95·05
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·60	94·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·10	98·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·20	92·20
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94 60	100·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·75	186 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	——
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270 —	276 —
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·90	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	94 50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94 —	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 20	95·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	97·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·60	96 60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·55	94·55
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97 80	98·80
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·20	99·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·—	115·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·35	89 35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1879 za 200 zł. 5 pr.	191·—	101·95
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·90	23·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	493·—	503·—
Clary 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	73 50	79·50
Palfy 40 zł. m. k.	225·—	235·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52 —	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·—	35·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67 —	73 —
Salma 40 zł. m. k.	265 —	275·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	103 —	118·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299 50	300 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3460 —	3470 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	649 20	650·20
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	758 50	759 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	607 —	608 80
Galic. banku hip. 200 zł.	599 50	600 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	395·—	400 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	456 40	457 40
„ Austro-węg. 1400 kor.	1771 —	1781 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	554 —	555 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246 50	247 50
Żivnosteńska banka 100 zł.	244 25	245·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	435 —	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	385 —	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290 —	5300·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	562 —	564 20
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok 400 kor.	345 —	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	1010 —	1019 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	751·—	758 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	688 —	895 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	683 40	684 40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2704 —	2714 —
Schodnicy 500 kor.	497 —	502 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	365 —	371 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	313 —	316 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·75	240 05
Paryż za 100 franków	95 20	95·37½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30½	117·60½
Włoskie banki	94 97½	95·17½
Francuskie banki	——	——
Szwajcarskie banki	95·25	95·40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·11
20-markówka	23·45	23·51
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·20
Ruble	2 54	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(8111 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 23 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa, towary galanteryjne, korzenne, kapelusze damskie i różne skóry dla szewców oraz 20 strzelb.

Wtorek 24 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i fortepian.

Środa 25 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino i futro.

Czwartek 26 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i sprzęty domowe.

Piątek 27 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i sprzęty domowe.

Sobota 28 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 14 sierpnia 1909.

L. Prez. 1900 14/9 (8117 2—3)

Odnośnie do tut. reskryptu z dnia 9 lipca 1909 Prez. 1544 14 9, którym rozpisano licytacyę ofertową na dostawę koksu w sezonie opałowym od 1 października 1909 do końca września 1910 celem centralnego ogrzewania gmachu sądowego i domu więziennego w Samborze w ilości 40 do 50 wagonów pojemności 10.000 klgr. z dostawą do stacyi kolejowej w Samborze, przyczem wymieniono w warunkach dostawy tylko koks hutniczy z miejscowości Zabrze, rozpisuje Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze wobec nadesłanej opinii izb handlowych i przemysłowych w Krakowie i we Lwowie dodatkowo także licytacyę ofertową na koks gazowy z miejscowości Zabrze.

Odnośne oferty wnieść należy najdalej do dnia 24 sierpnia b. r. godz. 12 w południe do rąk Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze, z uwzględnieniem warunków dostawy powyższym reskryptem ustalonych, przyczem wyraźnie nadmienić należy, czy oferta dotyczy koksu hutniczego czy gazowego.

Kaucyę w pierwotnym reskrypcie na 5000 kor. oznaczoną obniża się do kwoty 2500 kor., którą do oferty w powyższym czasokresie dołączyć należy.

Po upływie terminu licytacyjnego nastąpi decyzya co do przyjęcia oferty na dostawę

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 10 sierpnia 1909.

L. cz. E. 660/7 (71) (8130 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Jarosławiu zastąpionego przez adw. dr. Peipera w Przemyślu odbędzie się dnia 22 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya:

a) realności lwh. 513 ks. gr. gm. kat. Kobylnica, składającej się z parc. gr. IIkat. 6997 roli i 6998 łąki,

b) realności lwh. 622 ks. gr. gm. kat. Kobylnica, składającej się z parc. bud. 429 i pgr. 5564 2 roli z przynależnościami, a to: chaty, stodoły i 9 topól.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 290 kor., ad b) na 1050 kor. (wraz z domem i stodołą), zaś przynależytości na 20 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 193 kor. 34 hal., ad b) 713 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 22 lipca 1909.

L. cz. E. 1/9 (20) (8060 2—3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 24 września 1909 godzina 11 przed południem licytacya:

1. realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Biegonice,

2. realności lwh. 135 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz,

3. realności lwh. 137 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz, własność Mechla Gutweina i Sary Gutwein.

Cena szacunkowa wynosi lwh. 32 na 55.893 kor.

Cena szacunkowa realności lwh. 135 na 18.547 kor. 50 hal.

Cena szacunkowa realności lwh. 137 na 18.320 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 27.786 kor. 14 hal., ad 2. 9273 kor. 75 hal., ad 3. 9160 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 lipca 1909.

Konkursa.

L. cz. 2020/17 (15) (8083 3—3)

Konkurs.

W obrębie politycznej administracyi galic. c. k. Namiestnictwa obsadzoną będzie po myśli ustawy z 25 września 1908 Dz. u. p. Nr. 204 rozporządzenia wspólnego Ministerstwa z 22 listopada 1908 Dz. ust. p. Nr. 234 i rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 13 kwietnia 1909 L. 940 prowizorycznie za trzymiesięcznem wypowiedzeniem jedna posada c. k. pomocnika lasowego z roczną płacą 1000 kor., ryczałtem na obchody służbowe 200 kor. i ryczałtem kancelaryjnym rocznych 24 kor. z prawem posunięcia do kategoryi niższych urzędników z tą samą płacą i odpowiednim dodatkiem aktywalnym po upływie co najmniej jednorocznej zadowalającej służby.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się obywatelstwem austryackiem, że są stanu wolnego i przedłożyć przepisane dowody co do wieku, ukończenia szkół, nienagannego zachowania się, zdolności fizycznej do służby leśnej, dowodu zadosyćuczynienia powinności wojskowej, wreszcie wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, oraz świadectwem z egzaminu rządowego przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z 11 lutego 1889 Dz. u. p. Nr. 23 względnie z 3 lutego 1903 Dz. p. p. Nr. 30 dla pomocników w służbie leśnej, ochronnej i technicznej.

Posada ta zastrzeżona jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60, względnie obwieszczenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z 16 lipca 1879 Dz. u. p. Nr. 100 w pierwszym rzędzie dla wysłużonych c. i k. podoficerów i mają ci kandydaci, oraz kandydaci pozostający w cywilnej służbie rządowej wnieść własnoręcznie napisane i należycie ostemplowane podania za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, inni zaś kandydaci za pośrednictwem właściwego c. k. Starostwa względnie Magistratu we Lwowie w terminie najdalej do 15 września 1909.

Rozpisany na tę posadę konkurs do L. XVI. 2029/15 z 5 lipca 1909 unieważnia się.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1909.

L. Prez. 14214/pr. (8112 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwu, ewentualnie trzech posad c. k. koncypistów sanitarnych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galicyjskiej państwowej służbie zdrowia rozpisuje się niniejszem po myśli § 2 ustawy z dnia 5 stycznia 1896 Dz. p. p. Nr. 17 konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 września 1909.

Kandydaci o te posady mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873 Dz. p. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcye policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 329/9 (2) (8104 3—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Buczkowskiemu został wniesiony do c. k. sądu powiatowego w Leżajsku przez Towarzystwo bankowe w Leżajsku pozew o 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 sierpnia.

Celem strzeżenia praw pozwanego Franciszka Buczkowskiego ustanawia się kuratorem Sebastyana Drożdziela rolnika w Jelnej, który zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i bezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Leżajsk, dnia 6 sierpnia 1909.

L. cz. C. I. 262/9 (8080 3—3)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Jarmolik toczy się w tutejszym sądzie spór wniesiony przez Jewdochę Jarmolik o alimentacyę.

Gdy miejsce pobytu Mikołaja Jarmolika nie jest znane, celem zastępywania tegoż ustanawia się Bartłomieja Olenkiewicza w Skałacie kuratorem, który nieobecnego zastępywać będzie póki sam się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 31 lipca 1909.

L. 14.191/pr. (8119 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie gorlickim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 20 września, dla grupy gmin miejskich na 22 września, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 24 września, dla grupy większych posiadłości na 28 września bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie gorlickim wybierają:

grupa większych posiadłości trzech (3) członków,

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu trzech (3) członków,

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1909.

L. 14170/pr. (8118 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie niskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14 listopada, dla grupy gmin miejskich na 15 listopada, dla grupy większych posiadłości na 17 listopada bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie niskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziesięciu (10) członków,

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków,

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1909.

L. cz. Ns. VI. 544/9 (1) (8100 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, iż w tutejszosądowem przechowaniu znajdują się następujące przedmioty pochodzące ze spraw karnych, o których niewiadomo czyją są własnością, a to ze sprawy Vr. 1178/8 nóż srebrny, Vr. 485/6 pulares z 50 halerzami, złoty pierścionek i medalionik Vr. 168/7 3 stołowe łyżki srebrne, 3 łyżeczki do kawy srebrne i kubek, Vr. 563/7 pulares, kolczyk złoty, 2 złote pierścienie i klamerka, Vr. 856/8 damski złoty zegarek, Vr. 747/7 srebrny zegarek „antyk" bezwartościowy i Vr. 872/4 kwota 3 koron.

Wzywa się właścicieli tych przedmiotów, aby w ciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, zgłosili się do sądu tutejszego i swe prawa własności udowodnili, gdyż po upływie tego terminu, licytacyjna sprzedaż tych rzeczy zarządzoną zostanie, a uzyskana kwota funduszowi przepadłości przekazaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Kołomyja, dnia 7 sierpnia 1909.

L. cz. Vr. 522/7 (147) (8006 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że znajdują się w tegoż przechowaniu następujące przedmioty odebrane obwinionym, jako rzeczy im widocznie obce, lub nieprawnie nabyte, o które prawni właściciele nie zgłosili się i wyśledzeni być nie mogą z osoby i z miejsca pobytu.

W szczególności:

Liczba porządkowa	Sygnatura aktów	W sprawie karnej		Przedmioty przechowane	Uwaga
		przeciw	zbrodnię		
1	Vr. 522/7	Janowi Stec	kradzieży	pugilares z kwotą 114 kor. 45 hal., pugilares z kwotą 2 kor. 60 hal., pugilares aksamitny, para złotych kulczyków, trzy złote obrączki, jeden zegarek niklowy z niklowym łańcuszkiem. Przedmioty te złożone w depozycie karnym w Tomie II. pag. 628 poz. 39.	

Wzywa się każdego, ktoby do wyszczególnionych powyżej przedmiotów prawa sobie rościł, by w ciągu jednego roku licząc od dnia, w którym ogłoszenie niniejsze po raz trzeci w tej gazecie się pojawi, w tutejszym sądzie się zgłosił i prawa swoje wykazał.

Jeżeli w ciągu powyższego terminu edyktalnego nikt praw swoich do tych przedmiotów nie wywiedzie, przedmioty te, lub cena za takowe uzyskana, zostaną, o ile się już nie stało wydane obwinionemu, lub też Skarbowi Państwa, przeciw któremu do lat 30 od trzeciego edyktu wolno się domagać zwrotu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział VI.

Przemyśl, dnia 24 lipca 1909.

L. 2424 (8138)

List gończy.

Więzień Chimczak Kieryło wskutek wyroku c. k. sądu kraj. karn. we Lwowie z dnia 21 kwietnia 1898 L. I. 1057 91/98 za zbrodnię morderstwa na 18 lat ciężkiego więzienia skazany, zbiegł z oddziału roboczego w Chłopczycach zabrawszy ze sobą odzież skarbową, stampilią S. T. F. I. zaopatrzoną.

Tenże jest rodem ze Skwarzawy powiatu Żółkiew, przynależny do Skwarzawy powiatu Żółkiew, wieku 38 lat, stanu wolnego, religii gr. kat., zatrudnienia: wieśniak, wzrostu słusznego, budowy ciała silnej, twarzy okrągłej, czoła średniego, włosów krótko strzyżonych, szatyn, brwi szatyn, oczu żółtych, nosa miernego, ust grubych, podbródka płaskiego, warg grubych, brody i wąsów golonych, szczególnych znaków na prawej stronie piersi 2 śruty i na prawej ręce koło ramienia ma 6 śrutów, mówi po polsku i rusku.

Uprasza się o wyśledzenie wyż rzeczonego zbiega, a w razie przydybania go, odstawienie do powyższego c. k. Zakładu karnego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Stanisławów, dnia 16 sierpnia 1909.

L. cz. Cg. I. 144/9 (1) (8123)

Edykt.

Przeciw Piotrowi Leja Białemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jana Obrochtę Licarza pozew o 2000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na 1 września 1909.

Celem strzeżenia praw Piotra Leji Białego ustanawia się pana dr. B. Silbermanna adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Leję Białego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 31 lipca 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 13/9 (1) (7963 2—3)

Na wniosek Rozalii Tichy ze Zbaraża, wdraża się amortyzacyę co do zagubionego weksla z daty Zbaraż 21 grudnia 1908 roku na 300 kor. opiejący, płatny w 6 miesięcy od daty wystawienia podpisany przez Fedka Taraszczuka i Harasyma Łysohir, gospodarzy z Roznoszyniec jako akceptantów a Rozalię Tichy jako wystawicielkę.

Posiadacza tego weksla wzywa się, by weksel ten do dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie weksel ten po bezskutecznym upływie czasu tego za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 24 lipca 1909.

L. cz. Nc. XVI. 793/9 (2) (8017 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Eugeniusza Korytki, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu zastawniczego wystawionego przez Filię c. k. uprzyw. Banku hipotecznego w Krakowie Nr. 5507 na pierścionek złoty z brylantem.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 22 lipca 1909.

L. cz. T. IV. 8 9 (2) (8088 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Maryi Lebowskiej, właścicielki dóbr w Gorlicach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi dwu zagubionych względnie skradzionych książeczek wkładkowych Kasy oszczędności w Gorlicach a mianowicie książeczki Nr. 3474 na 17.961 kor. 51 hal. na imię Maryi Lebowskiej opiewającej, oraz książeczki Nr. 2803 opiewającej na imię Józefa Zdunia i sumę 625 kor. 32 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uzna je sąd za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 1 maja 1909.

L. cz. T. IV. 14/9 (1) (8125 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Józef Kowalczyk urodzony 22 stycznia 1825 włościanin, wydalił się ze Soli do Węgier przed przeszło 30 laty i od tego czasu brak o nim wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 i 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Jana Kowalczyka postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Idzińskiemu w Milówce wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Kowalczyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 8 września 1910 rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 24 lipca 1909.

Kuratele.

L. cz. P. I. 54/5 (17) (8094 2—3)

Kuratela nad Janem Bachledą Ciułaczem z Zakopanego z powodu marnotrawstwa zniesioną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 12 lipca 1909.

L. cz. L. III. 5/8, P. III. 35/09 (7987 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jurka Mohuna w Mużyłowie.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Szczerbatego syna Wasyla w Mużyłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 8 maja 1909.

L. cz. P. III. 73/9 (7) (7986 3—3)

Edykt.

Rozalia Załucka żona Ołeksy ze Siółka ad Podhajce uznaną została umysłowo chorą, a kuratorem jej jest Ołeksa Załucki ze Siółka ad Podhajce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. L. II. 6/9 (7) (8027 3—3)

Dmytra Dębickiego z Buska uznano głupkowatym.

Kuratorem ustanowiono Grzegorza Domkowicza z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. P. 133/9 (10) (8105 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Pendyk w Stanisławczyku.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Broczkowskiego w Stanisławczyku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łopatyn, dnia 14 lipca 1909.

Spadki.

L. cz. A. VI. 17/09 (3) (7985 2—3)

Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 21 stycznia 1909 w Dobrowodach zmarła Antonina Suszycka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli w którem ustanawia dziedziców Kazimierza, Szymona, Michała, Józefa i Wawrzyńca Suszyckich, tudzież Pawlinę zam. Dańczok.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Szymona i Michała Suszyckich nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Albinem Lehmanem ustanowiony dla nieobecnych Szymona i Michała Suszyckich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Podhajce, dnia 2 czerwca 1909.

L. cz. A. 594/8 (6) (8018 2—3)

Edykt

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż dnia 3 maja 1908 zmarła w Tarnowie Wilhelmina z Neswadbych Olszewska nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy zamierzają z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się do tutejszego Sądu z prawami swojemi i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się co do tego spadku w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokata dr. Hermana Mütza w Tarnowie ustanowiono kuratorem, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta lub gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny wydany zostanie skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 4 sierpnia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 169/9 Stow. III. 50 (7909 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa Domu zdrowia dla kapłanów katolickich w Zakopanem, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w dniu 30 czerwca 1909 odbytem wybrano ks. Józefa Kalicińskiego, dyrektorem kierującym, oraz ks. Franciszka Pałkę i ks. Melchiora Kondziołę, członkami dyrekcyi wymienionego towarzystwa.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 lipca 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57	z Sianek, Sambora.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·35	z Wołkowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza. Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan. Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa. Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55	z Wołkowa.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	1·19	Wołkowa.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła. Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45	do Wołkowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa. Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu. Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05[a]	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa. Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·15	do Krakowa.
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	2·35	do Wołkowa.
—	6·00	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia. Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·55	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia. Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy). Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec. Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·2[illegible]	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.

Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór.

Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu

Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.

Do Winnik codziennie: 5·30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei panstwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

JÓZEFA WEYSSENHOFFA:

„UNIA"

POWIEŚĆ LITEWSKA

rzecz osnuta na tle ruchów separatystycznych na Litwie.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

Mały Felieton Zd. DĘBICKIEGO.

Wieś, obrazek K. LASKOWSKIEGO.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWE POWIEŚCI"

który wychodzić będzie pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Agentury „Tygodnika Illustrowanego" we wszystkich miastach

Sprzedaż „Tygodnika Illustrowanego" w Częstochowie we własnym kiosku na wystawie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

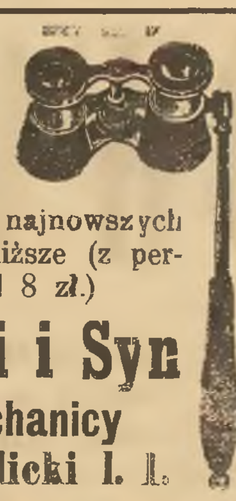
DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Nauczycielki Włoszki do konwersacyi poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Duży pokój o 3 oknach z kuchnią, świeżo odrestaurowane, ewentualnie z światłem elektrycznem, wodociągi, zaraz do wynajęcia, Kościuszki 4, parter, **cena 50 koron.**

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca **handel herbaty, kawy i wina**

Edmunda Riedla, Lwów.

Parowa fabryka

„JUNTA“

cegły, dachówek, rurek drenowych

w Sądowej Wiszni.

Doborowy materyał na składzie.

Proszę się przekonać!!

Jak tanio sprzedaję nowości jesienne na kostymy i bluzki damskie; sukna, homespouny, wełny czarne, jedwabie, flanele, barchany, oraz szyfony i płótna krajowe w ogromnym wyborze poleca

M. SCHWARZWALD

dawniej

HERMAN NEUWELD

Lwów, Rynek l. 23.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń

Lwów, pasaż Hausmana 9.

ZIARNO

Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich

daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej illustracyi i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezye, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:		**Z przesyłkę pocztową:**	
we Lwowie: rocznie	12 kor. — hal.	rocznie	18 kor. — hal.
„ półrocznie	6 „ — „	półrocznie	9 „ — „
„ kwartalnie	3 „ — „	kwartalnie	4 „ 50 „

Redakcya w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycya na Galicyę:

Biuro dzienników S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Prenumeratorzy „Gazety Lwowskiej“ płacą:
we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -



Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu, stow. zarej. z nieogr. poręką zaprasza członków Towarzystwa na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w piątek dnia 27 sierpnia 1909 r. o godz. 10 przed południem w sali Towarzystwa zaliczkowego z następującym

porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi i zastępcy dyrektora.
2. Zamknięcie rachunków budowlanych i udzielenie komisyi budowlanej absolutoryum.
3. Wnioski i interpelacye członków.

Prawo głosu mają ci członkowie, którzy wpłacili na udział co najmniej 40 kor. a nie byli sądownie o zwot pożyczek skarżeni.

Paweł Miłoś, sekretarz. **Fr. Krempa,** wiceprezes.

L. 10.827.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Włodzimierzowi Garapichowi kapitały pożyczkowe 28.292 kor. 84 gr. i 52.749 kor. 24 gr. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 25.900 złr. w. a. i 29.500 złr. w. a. na hipotece dóbr Czerteż whl. 363 objętych w powiecie żydaczowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 31 grudnia 1909 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Włodzimierza Garapicha jako właściciela tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli, pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 6 sierpnia 1909.

Rok 1909. **Rok XI.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedyne polskie pismo nutowe

poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.

Treść Nr. 4: Gall Jan, „Cztery melodye w charakterze ludowym, Nr. 1 Mazur“. Agghary Karol, „Taniec czarownic“. Leonardi A., „Gondoliera g-moll“ i Rihowski A. W., „Nokturn, op. 6 Nr. 2“, w tekscie liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Wartość nut naszego rocznika, według cen księgarskich, **wynosi przeszło 25 rubli.**

Prenumerując **„Nowości Muzyczne“** oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. **Zeszyt okazowy kop. 60.**

Premia dla rocznych abonentów: a) **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) **za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego**, op. 50.

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

Adres redakcyi i administracyi: **Warszawa, Krak.-Przed. 6, telefon 143-15.**

AGENCYA DLA GALICYI WE LWOWIE

u Stanisława SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana l. 9.

Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:

(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)

Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) **Australii; Japonii; Chin etc.**

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.